

Protokół

z konkursu, którego celem było wyłonienie osób prawnych lub fizycznych spełniających najlepiej warunki merytoryczno – organizacyjno - finansowe do prowadzenia przedszkola niepublicznego z oddziałami integracyjnymi w obiektach po mającym ulec likwidacji Przedszkolu Samorządowym Nr 9 „SKRZATY” z oddziałami integracyjnymi położonym przy ul. Młodzieżowej Nr 5 w Chojnicach odbytego w dniu 13 lutego 2012 r. od godz. 10⁰⁰

I. Konkurs przeprowadziła komisja powołana Zarządzeniem Nr 10/2012 z dnia 07 lutego 2012 r. i Zarządzeniem zmieniającym Burmistrza Miasta Nr 5/2012 z dnia 11 stycznia 2012 r. - załącznik nr 1 w składzie:

1. p. Jan Zieliński – przewodniczący
2. p. Janusz Ziarno – zastępca
3. p. Edward Pietrzyk
4. p. Marian Rogenbuk
5. p. Ludomiła Paczkowska
6. p. Bogdan Kuffel
7. p. Grzegorz Wirkus
8. p. Bartosz Bluma
9. p. Maciej Werra
10. Joanna Warczak
11. Wioletta Szreder

posługująca się regulaminem konkursu - załącznik nr 2 do zarządzenia.

II. Konkurs otworzył przewodniczący p. Jan Zieliński przedstawiając cel spotkania, po czym odczytał regulamin konkursu i zapoznał komisję ze zmianami w składzie komisji konkursowej.

Z udziału w pracy komisji zrezygnowała p. Elżbieta Zielińska – przedstawiciel ZNP, oraz p. Piotr Pawlicki - przebywający na zwolnieniu chorobowym.

III. W pierwszym etapie przewodniczący konkursu przedstawił złożone oferty.

Na konkurs wpłynęło 5 ofert:

- *Prywatne Przedszkole Niepubliczne Nr 2
Lucyna i Leszek Machowiak Sp. C. LESZNO*
- *Magdalena i Jacek Soltysińscy*
- *MAC HOUSE Sp. z o.o. GDAŃSK*
- *AKADEMIA PRZEDSZKOLAKA SMYK
Magdalena Paterek CHOJNICE*
- *Adrian Kniter*

IV. Stenogram z posiedzenia komisji konkursowej:

Jacek i Magdalena Sołtysińscy

Jan Zieliński: Szanowni państwo, witam na rozmowie uzupełniającej państwa oferty na prowadzenie przedszkola integracyjnego niepublicznego w Chojnicach. Zanim państwo przedstawicie swoją propozycję, otrzymacie od nas 10 minut i w 10 minutach musicie się zmieścić w przedstawieniu swojej oferty, natomiast chciałbym, aby państwo się przedstawili jakby z informacji o tym, co robiliście i dlaczego chcecie prowadzić przedszkole integracyjne i niepubliczne w Chojnicach. Na te pierwsze pytania chciałbym usłyszeć odpowiedź.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Mam na imię Magdalena Schmidt-Sołtysińska. Studia ukończyłam w pierwszym stopniu w Chojnicach, drugiego stopnia na Akademii Pomorskiej w Słupsku. Cztery lata pracowałam w przedszkolu niepublicznym w Chojnicach „Wesołe Przedszkolaki” na stanowisku nauczyciela. Pierwszy rok pracy mojej teraz obecnej zaczęłam w Zespole Szkół nr 7 w oddziałach zerowych. Uważam, że mam odpowiednie kwalifikacje do tego, aby pracować w przedszkolu niepublicznym, które powstanie w Chojnicach „Skrzaty” oraz na stanowisku nauczyciela. Mam odpowiednie kwalifikacje, do tego także doświadczenie w pracy z dziećmi. Przez kilka lat byłam wolontariuszką w sekcji kajakowej „Szansa” w Chojnicach. Zajmowałam się rehabilitacją dzieci niepełnosprawnych i z porażeniem na basenie i może to by było na tyle.

Jan Zieliński: Ale na drugie pytanie mi pani nie odpowiedziała, dlaczego chce pani prowadzić.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Dlaczego chce prowadzić? Uważam, że jestem osobą młodą, może niekoniecznie z wielkim doświadczeniem, ale też osobą pełną pomysłów do realizacji zamierzonych zadań. Może też do zmiany obecnych funkcjonujących.

Jan Zieliński: Czy chciałby pan coś dolożyć dotyczącego struktury

Jacek Sołtysiński: Tak, tak jestem uzupełnieniem żony. Posiadam również szeroki wachlarz wykształcenia zarówno z dziećmi sprawnymi jak i dziećmi niepełnosprawnymi. Ukończyłem wychowanie fizyczne dodatkowo oligofrenopedagogikę. Pracowałem w szkole również obecnie pracuję z dziećmi na basenie ucząc ich pływać, ponieważ również uważam jak żona, że moglibyśmy stworzyć ciekawe zaplecze dla dzieci w powstającym przedszkolu. Mamy ciekawe pomysły. Chętni jesteśmy, żeby je zrealizować.

Jan Zieliński: Dziękuję.

Jacek Sołtysiński: Dziękuję.

Jan Zieliński: Proszę państwa teraz macie 10 minut na to, żeby przekonać Komisję do swojej propozycji.

Edward Pietrzyk: Mówcie państwo o pomysłach, posłuchamy.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: No dobrze, to może najpierw o ofercie, jaką byśmy chcieli zaproponować w przedszkolu. Wiadomo, że nowa podstawa programuje tutaj przedstawia tutaj codzienne rozliczenie pracy w przedszkolu, czyli tak naprawdę składa się z pięciu części. Zajęcia dodatkowe, jakie byśmy chcieli zaproponować w przedszkolu, to oczywiście język angielski, niemiecki, język kaszubski, szachy, zajęcia taneczne, zajęcia rytmiczne z muzyką

oraz basen jak już mąż wspomniał. Byłyby to zajęcia dodatkowe, po za dostępnym programem, za który rodzice musieliby zapłacić. Oczywiście ta kwota nie byłaby kolosalna. Wiadomo dająca możliwości i jakaś nie wygórowana. Zajęcia nieodpłatne, które odbywałyby się w przedszkolu to terapia logopedyczna, religia, zajęcia indywidualne, gimnastyka korekcyjna, piłka nożna, tenis, kółko plastyczne, zajęcia komputerowe. Ponadto wszystkie zajęcia byłyby dostosowane do potrzeb i możliwości rozwojowych dzieci, bo jak wiadomo znajdują się tam dzieci z orzeczeniami oraz dzieci niepełnosprawne oraz w cudzysłowie, że tak powiem dzieci zdrowe i wiadomo, że dzieci te potrzebują specjalistycznej opieki. Zatrudniony byłby pedagog specjalny, psycholog, logopeda, osoba prowadząca zajęcia rewalidacyjne jak i również dla tych dzieci. Poszerzone byłyby również zajęcia o takie metody jak już tam również istnieją, czyli Marii Montesorii. Do zajęć ruchowych między innymi metody Weroniki Sherborne oraz metody dobrego startu również wykorzystalibyśmy w naszej pracy. Co jeszcze mogłabym powiedzieć o ofercie naszej. Aha również zaproponowalibyśmy metodę Labana oraz wprowadzenie dzieci w naukę czytania i pisanie. Jak wiadomo nie jest to obowiązkowe, ale jeżeli rodzice by chcieli, to nauczyciele napisaliby programy własne i wtedy prowadzilibyśmy tę naukę w oparciu o Irenę Majchrzak.

Jacek Sołtysiński: Dodatkowym urozmaiceniem programu jak wiadomo zaznaczyliśmy basen, a więc z tego, co wiem i widzę rzadko, które przedszkole korzysta z basenu. A myślę, że dzieci wręcz garną się do nauki pływania czy tam do oswajania z wodą i kładlibyśmy tutaj nacisk na stworzenie grupy sportowej z tych naszych dziesięciu. Dodatkowo wycieczki, spacer do lasu miejskiego, poznawanie terenów u boku Chojnic. I to z oferty programowej to by było na tyle. Dodatkowo jeżeli mogę tutaj powiedzieć, to rozbudowie... Wiemy w jakim stanie jest obecne przedszkole, a przede wszystkim trzeba wykonać tutaj pewne remonty, które wymieniłem w punktach, a w późniejszym czasie na pewno przebudowę całkowitą przedszkola. To już jest na kolejne lata, ale w ten sposób można by zaoszczędzić dużo pieniędzy w postaci niekończących się napraw, a także rozbudowując zwiększyć nabór dzieci.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Wiadomo, że większość rodziców boi się o kwotę związaną z opłata stałą. Wiadomo, że inne przedszkola niepubliczne w Chojnicach podnoszą tą kwotę i w kwocie tej zawierają się np. zajęcia dodatkowe. My nie chcielibyśmy na pierwszy plan przedstawić jakąś wygórowaną kwotę, bo wiadomo, że to by był szok dla rodziców, natomiast zostalibyśmy przy tej kwocie, która jest. Rodzice by tylko płacili za zajęcia dodatkowe, na które ich dzieci by uczęszczały.

Jan Zieliński: Dziękuję. Prezentację państwo już zamknęliście?

Jacek Sołtysiński: Tak.

Jan Zieliński: Szanowni przedstawiciele komisji może jeśli mają pytania, bardzo proszę.

Janusz Ziarno: Znaczący, ja mam takie pierwsze pytanie, bo Państwo tam piszecie o oddziałach integracyjnych, natomiast ja mam pytanie szczegółowe. Jakie instrumenty, narzędzia, byście chcieli wykorzystać, aby zachęcić rodziców do posyłania do właśnie waszego przedszkola praktycznie?

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Ale chodzi o

Janusz Ziarno: O dzieci integracyjne o dzieci niepełnosprawne.

Magdalena Schmidt-Soltysińska: No wiadomo, że nie tylko dzieci niepełnosprawne zaliczane są te z dzieci, które mają np. orzeczenie o dysleksji, dysgrafii. Na takiej zasadzie. Jeżeli chodzi o tą niepełnosprawność ruchową, no to wiadomo, żebyśmy dostosowali, zastosowalibyśmy szeroki wachlarz metod między innymi metod, które są stosowane w tej rewalidacji, które umożliwiłyby dzieciom.

Janusz Ziarno: Tak, tak tylko ja przerwę, bo mamy w źródłach pewną rewalidację, bo to jest inne trochę zagadnienie. Mi chodzi o pewien mechanizm, jaki no żeby zachęcić dziecko niepełnosprawne do uczęszczania do przedszkola, czy rodzica zachęcić, żeby posłał do waszego przedszkola, no trzeba zachęcić coś wymyśleć, jakąś zachętę i jakby to u was wyglądało. Czym byście chcieli przyciągnąć te dzieci?

Jacek Soltysiński: Przede wszystkim bazowalibyśmy na nauczycielach, którzy tam pracują, bo z tego co wiem dużo osób, dużo nauczycieli pracujących obecnych w tym przedszkolu ma bardzo dobre wykształcenie i rodzice są bardzo zadowoleni z ich pracy. Także częściowo na pewno byśmy chcieli korzystać z ich usług

Janusz Ziarno: To znaczy poprzez kadre?

Jacek Soltysiński: Tak, oczywiście jak najbardziej. Przedszkole jest jedynym przedszkolem integracyjnym tutaj w naszych okolicach, więc to jest dodatkowy atut. Ale można by rozszerzyć wachlarz ćwiczeń, specjalnych programów dla naszych podopiecznych i wyjść z tym do rodziców.

Ludmiła Paczkowska: Ja chciałam zapytać państwa, jak państwo pojmujecie w ogóle integrację w tym przedszkolu, bo nie mówi się w tej chwili o oddziałach integracyjnych, jeżeli mówimy o strukturze przedszkola, to musimy o tym powiedzieć o oddziałach integracyjnych. Jaką one będą miały zawartość, czyli ile będzie tam dzieci i (?) i jakie nowe, inne metody pracy chcecie państwo wykorzystać w tej pracy.

Magdalena Schmidt-Soltysińska: No jak wiadomo to są trudne reguły ile dzieci (?)

Jacek Soltysiński: Do 5 osób

Magdalena Schmidt-Soltysińska: ma się składać w takim oddziale, wiadomo od 15 do 20 dzieci w tym myśleliśmy 5 dzieci, że tak określe niepełnosprawnych, po prostu przebywających z tymi dziećmi pełnosprawnymi. Jak wiadomo, że integracja polega na tym, że te dzieci nie odstają jakoś, np. że mają jakąś dysfunkcję tak? Która nie wiem, jest widoczna, albo dziecko jest to inaczej, no że tak powiem wygląda i ma jakieś schorzenie. Nie chcielibyśmy, żeby dzieci te były odpychane i jakoś inaczej traktowane. Wiadomo, że na pierwszy rzut oka dzieci mają taką barierę wystosowaną też poniekąd przez rodziców. Jest to dziecko inne, odmienne i z takimi dziećmi nie należy się zadawać. My jednak byśmy chcieli tę barierę przełamać i wszystkie dzieci traktować równo i to wpajać dzieciom

Jacek Soltysiński:... i rodzicom (?)

Ludmiła Paczkowska: Rozumiem, że będziecie państwo mieli trudny problem, bo tam od wielu lat jest integracja i szeroko pojęta. Jest wielu wspaniałych fachowców i ci nasi chojniczanie są do tego przyzwyczajeni. Dlatego ciągle pana dyrektora i mnie by interesowało jak państwo inaczej chcecie pracować.

Magdalena Schmidt-Soltysińska: My nie chcielibyśmy zmieniać, to znaczy wiadomo, że coś byśmy chcieli dodać od siebie, natomiast nie chcielibyśmy całkowicie niwelować tamtej kadry i ich metod pracy oraz form, bo wiadomo, że człowiek młody się uczy i korzysta doświadczenia, zarówno my z osób starszych, natomiast osoby starsze mogą skorzystać też z naszych doświadczeń i może ta praca polegać na współpracy. Możemy przekazać swoje metody, jakie byśmy tutaj widzieli i natomiast chcielibyśmy widzieć metody, na których pracuje tamta kadra.

Ludmiła Paczkowska: Rozumiem, ale mówimy też o schorzeniach. Państwo robicie jakąś kategorię chorób, które nie będą w oddziałach?

Magdalena Schmidt-Soltysińska: Nie, nie.

Ludmiła Paczkowska: A mówimy o osobach niepełnosprawnych ruchowo też?

Magdalena Schmidt-Soltysińska: Tak.

Jacek Soltysiński: Jak najbardziej.

Ludmiła Paczkowska: Jak najbardziej, dobrze. Mnie to zainteresowało, bo nie zauważyłam tego w państwa rekomendacjach, czyli spełniacie państwo najważniejszy warunek tutaj stawiany przy tym konkursie o właśnie oddziały integracyjne.

Jacek Soltysiński: Tak jak najbardziej podtrzymujemy swoje zdanie i nie chcemy nic zmieniać.

Ludmiła Paczkowska: Bardzo mnie cieszy, że państwo myślicie o tej samej kadrze. Dziękuję bardzo.

Janusz Ziarno: Krąży taka opinia, zdanie, czy poglądy, że ta integracja tak naprawdę się nikomu – ja mówię od strony finansowej – że ta integracja tak naprawdę się nie opłaca. No bo wiadomo, że trzeba dodatkowe zajęcia zorganizować, trzeba mieć dodatkowego nauczyciela wspomagającego itd. i jak to państwo widzicie, jak nas przekonacie, że wam się ta integracja opłaca, że w pewnym momencie nie powiecie, że nam się to nie opłaci. Czy robiliście państwo symulację.

Magdalena Schmidt-Soltysińska: Ja powiem tak, że miałam możliwość pracy z dziećmi niepełnosprawnymi, funkcjonowania w ich środowisku i powiem panu szczerze, że z początku przeraziło mnie to wszystko. Mój kontakt pierwszy z osobami niepełnosprawnymi, natomiast kiedyś miałam możliwość bycia na takim obozie dzieci niepełnosprawnych i po pierwszym tygodniu, tak jakby się trochę załamalam, spakowałam się i wróciłam do domu. Natomiast tego samego dnia wróciłam na ten obóz i dokończyłam to i stwierdziłam, że po pierwsze dzieci te mi dają dużo radości, druga rzecz: przy nich człowiek nie myśli o problemie, o tym, że źle wygląda, że źle się czuje, a po trzecie nie należy skazywać te dzieci na to, żeby siedziały w domu. Czasy się zmieniają i dlatego te dzieci nie mogą normalnie funkcjonować. To, że natura obdarzyła ich niestety taką niepełnosprawnością, to nie odznacza od razu, że należy je zamknąć je w domu. Zamykać drzwi i okna.

Janusz Ziarno: Ale pani troszkę ucieka od pytania. Bo ja pytałem o symulację finansową.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Aha, wiemy o tym, że dotacja na te dzieci wynosi 1200 zł. Tak? Tak. No i zrobiliśmy taką symulację,

Jacek Sołtysiński: 50 osobową grupę utworzylibyśmy w naszym przedszkolu

Ludmiła Paczkowska: Dwa oddziały czy trzy?

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: To znaczy nie, chcielibyśmy, aby w każdym oddziale były osoby niepełnosprawne. Mówię już to ogólnie o osobie niepełnosprawnej, nieważne czy ona jest niepełnosprawna ruchowo czy też inna niepełnosprawność.

Joanna Warczak: Czyli wskazanie o wczesnym wspomaganiu?

Magdalena Schmidt- Sołtysińska: Tak.

Joanna Warczak: No tak, a jeżeli się np. pojawi, że dziecko potrzebuje tryflop pedagoga, surdopedagoga, nie wiemy jakie dziecko przyjdzie, czy państwo biorą to pod uwagę?

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: No oczywiście, że tak.

Joanna Warczak: Czyli ta kalkulacja państwa w tym przypadku jest jaka?

Jacek Sołtysiński: Zatrudniając tych pedagogów, bo wiadomo, że nie wszyscy nauczyciele posiadają takie kwalifikacje i też nie wszyscy będą chcieli pracować u prywatnego dyrektora. Będziemy chcieli swoją ofertą do pracy nauczycieli, którzy będą mieli wyżej wskazane przygotowanie.

Joanna Warczak: Czyli tak naprawdę rodzic posyłając dziecko do przedszkola, jeżeli będzie miało dziecko taką potrzebę, to będzie to wpisane w tok i jesteście państwo w stanie po prostu pomóc dziecku.

Jacek Sołtysiński: Jak najbardziej.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: To znaczy jeszcze myślimy, że...

Joanna Warczak: To nie będzie tak, że to dziecko przyjdzie na 15 minut na zajęcia i zapominamy na tydzień, że dziecko jest na przykład 15 minut i następne. To bardzo ważne, że dziecko... Na tym polegają zajęcia, przypuśćmy, że dziecko ma wczesne pomaganie wpisane, że potrzebne jest 45 minut tygodniowo jakieś zajęcia. I czy państwo będziecie się tego trzymać?

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Tak.

Joanna Warczak: Bo to jest bardzo ważne nie.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Chciałabym również zaznaczyć, że osoby przez nas zatrudnione, bo wiadomo, że pań jest w przedszkolu kadra. Mam nadzieję, że większość osób w przedszkolu będzie chciała przyjąć naszą propozycję i jeżeli osoby niektóre nie zgodzą się,

to niestety będziemy musieli szukać osoby, która przyjmie naszą ofertę, które będą posiadały nie jedno wykształcenie, ale wachlarz wykształcenia, który pozwoli nam też np. danej osobie dać troszkę większe wynagrodzenie i w ogóle, a mnie zatrudniać nauczycieli z jednym wykształceniem, albo tutaj na pół etatu albo na trzy czwarte.

Janusz Ziarno: A ile godzin będzie pracował u was nauczyciel w tygodniu?

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: 40.

Marian Rogenbuk: A ile kadry zamierzacie zatrudnić?

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: No ja pracowałam też, więc wydaje mi się, że da radę.

Bartosz Bluma: Ja mam kilka pytań do państwa. Pierwsze: w statucie państwo określili, że nie będą przyjmowane dzieci, które nie poruszają się samodzielnie. Chciałbym, aby państwo ewentualnie to rozwinęli. Druga sprawa to...

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Moment mógłby pan powtórzyć? Przepraszam mógłby pan powtórzyć?

Bartosz Bluma: W statucie była informacja, że nie będą przyjmowane dzieci nieumiejące się samodzielnie poruszać, chciałem aby państwo to ewentualnie rozwinęli czy państwo planują w przyszłości jakieś zmiany dostosowania do obiektu ograniczenia architektoniczne w tej sprawie. Druga sprawa zajęcia dodatkowe. Wymienili państwo w tej ofercie programowej szereg zajęć dodatkowych, za które nie mieliby płacić rodzice. Załóżmy, żeby rodzice zdecydowali się na połowę tych zajęć, tak, że ich dziecko miałyby w nich uczestniczyć, no to rząd już idzie w kilkadziesiąt złotych więcej i automatycznie zwiększa to opłaty tak? Czy ewentualnie nie zamierzaliby państwo jednak skorzystać z tego, żeby troszeczkę podnieść tą opłatę startową (w tym ta podstawową?) i w ramach tych zajęć zrobić jakieś zajęcia dodatkowe czy też nieodpłatne. Kolejne pytanie dotyczy przebudowy tak? Wskazał pan tutaj, że obiekt jest w takim stanie, w jakim jest, wymaga dużo nakładu. Stąd moje pytanie o źródło finansowania tych inwestycji przyszłych tak i kiedy by one miały nastąpić, no bo budynek jest w takim stanie z reszta zdaje pan sobie sprawę. Kolejna sprawa to już chyba nawet koledzy próbowali zadać pytanie. Ilu pracowników państwo chcą zatrudnić tak? I ilość oddziałów, (ale to już było wcześniej...(?) więc to wszystko.

Jacek Sołtysiński: Może w odniesieniu do pierwszego pytania, jeżeli chodzi o dzieci na wózkach inwalidzkich, które samodzielnie nie mogą się poruszać. Generalnie nie wiemy dokładnie jak. Trzeba by było na razie dostosować przedszkole, czyli sale i sanitariaty do potrzeb dzieci. Nie możemy na stan dzisiejszy powiedzieć „tak od września na pewno przyjmujemy takie dzieci. Chcielibyśmy przede wszystkim spełniać warunki żeby to dziecko miało jakieś możliwości tam, a nie tylko przywiezione na wózku i nic więcej. Trzeba przede wszystkim zapatrzyć się w potrzebne rzeczy do przedszkola i wtedy jak najbardziej oczywiście.

Bartosz Bluma: Czyli państwo to przewidują?

Jacek Sołtysiński: Oczywiście. Tylko na pierwszym etapie no niestety nie możemy, bo to jest obietnica, a później byśmy nie wiedzieli czy to przedszkole może przyjmować takie dzieci na pierwszy etap. Jeżeli chodzi o podniesienie opłaty, to w pierwszym roku nie

przewidujemy. Czyli w 2012/2013 prawda? Rozważaliśmy wszystkie koszty i chcielibyśmy wyjść tutaj do rodziców. Wiadomo w następnym roku chcielibyśmy podnieść, ale nieznacznie.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: To znaczy nie zastanawiałam się tutaj właśnie żeby, bo rodzic patrzy. Wiadomo wszystkie dzieci w przedszkolu, np. jak są zajęcia taneczne, to wszystkie dzieci chodzą na zajęcia taneczne. Jeżeli to jest liczba (???) to cała grupa musi uczestniczyć w tych zajęciach tanecznych. Natomiast tutaj wydaje mi się, że można dać prawo wyboru rodzicom i uznać najlepiej zajęcia dziecko ma posyłać dziecko dany rodzic tak? Bo jak na przykład, jeżeli dziecko nie ma ochoty uczestniczyć w zajęciach tanecznych, to musi – bo teraz są zajęcia taneczne i będą zajęcia taneczne. Można by zupełnie inaczej to zorganizować. Kilka osób na zajęcia taneczne, kilka dzieci na piłkę, kilka dzieci na przykład na inne zajęcia. Dać im prawo wyboru i rodzicom także tak? A nie narzucać od razu wszystkiego z góry, jeśli chodzi o te zajęcia dodatkowe. Ale również dobrym rozwiązaniem byłoby to – podnieść kwotę opłaty stałej i na przykład niektóre zajęcia wrzucić w cenę opłaty stałej.

Jacek Sołtysiński: Jak najbardziej, oczywiście. Ale też moglibyśmy zostawić tak jak jest.

Bartosz Bluma: I kolejne pytanie służyło zarysowaniu tych inwestycji.

Jacek Sołtysiński: Czyli przebudowy. W pierwszym roku zakładaliśmy naprawę i uzupełnienie rzeczy, które wymagają natychmiastowej poprawy. Przede wszystkim chodzi tutaj o zabezpieczenie przeciwpożarowe. Doskonale państwo zdajecie sobie sprawę, że tam nie ma na terenie przedszkola hydrantów, a przedszkole jest wykonane z materiałów o strukturze drewnianej. Pierwszą rzeczą, którą bym zrobił na pewno jest pociągnięcie nitki wodociągowej, aby postawić hydrant. Kwoty, na których tam bazowałem, to były wyliczenia z Wodociągów. Tutaj eksperci powiedzieli o kwocie 4 200 zł. Była też tańsza forma w postaci przecignięcia wody bezpośrednio z przedszkola, która kosztowała w granicach 3 000 zł. Wybraliśmy tą opcję w naszym biznesplanie ta droższą tą 4 200, żeby ta nitka była niezależna. Pozostałe rzeczy, to są generalnie łatwe do usunięcia typu naprawa zapadniętej podłogi w sali gimnastycznej, ubytki w ściankach wydzielowych, odświeżenie wiadomo ścian i sufitów, odmalowanie, wymiana stolarki okiennej, co by nastąpiło w miesiącach letnich gdzie mamy mało dzieci i możemy sobie pozwolić na tego typu element. Wszystko to wiadomo byłoby finansowane z kosztów dotacji miasta Chojnice, które otrzymujemy na dziecko. Szczegółowe wyliczenia wykazały, że idzie pieniądze odłożyć i za te pieniądze zakupić potrzebne elementy.

Bartosz Bluma: Ale taka gruntowna przebudowa w jakich latach ewentualnie by nastąpiła?

Jacek Sołtysiński: Gruntowna przebudowa nastąpiłaby w latach kolejnych. Myślę, że na przełomie. Chciałbym wziąć kredyt gdybym miał taką możliwość na 5 lat i myślę, że po spłaceniu lub nawet w połowie tego czasu chciałbym zaciągnąć nowy kredyt na całkowitą przebudowę. W tym momencie korzystając z pomieszczeń w żłóbku tam gdzie mamy 4 sale, a na jakiś rok zmniejszyć po prostu, bo trzeba by było wyburzyć. Postawić od zer. Tyle ciekawych rozwiązań jest na rynku także i w miarę szybko idzie to zlikwidować. Jeżeli oczywiście ma się kapitał.

Bartosz Bluma: A jeżeli chodzi o tych pracowników? Czy ma pan jakiś (???) był robiony ilu pracowników z obecnej kadry z chęcią podjęłoby pracę u państwa?

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: To znaczy nie rozmawialiśmy z kadrami tam pracującą

Jacek Sołtysiński: Ze wszystkimi nie, rozmawialiśmy częściowo. Aczkolwiek nie rozmawialiśmy ani z panią Kinn, ani z panią dyrektorką Strzałkowską.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Wiem, że było zatrudnionych tam 43 (23?) osoby tak? Z kolei wiem, że osoby tam pracujące, tzn. można by było, my tutaj wpadliśmy, że ilość nauczycieli byłaby, tak wyliczyliśmy...

Jacek Sołtysiński: Między 18 a 20

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: 18 a 20, natomiast naszym wytłumaczeniem jest tutaj to, że dani nauczyciele np. posiadają więcej kwalifikacji...

Jacek Sołtysiński: O tym, co żona mówiła.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: I nie musimy zatrudniać kolejnych.

Maciej Werra: Wracając do kadry, to miałbym pytanie, jaka kwotę wynagrodzenia zaproponujecie państwo na przykład pracownikom, którzy mają u was pracować? Chodzi mi o nauczycieli, nie pytamy o pracowników obsługi.

Jacek Sołtysiński: Chciałby pan poznać dokładną kwotę tak?

Maciej Werra: Tak mniej więcej, bo wiadomo nigdy nie (???) w oparciu o Kartę Nauczyciela zdają sobie sprawę, że Pan nie jest w stanie mi podać, co do złotówki, ale jakąś symulację sobie robiliście.

Jacek Sołtysiński: Na pewno, oczywiście. Tak jak żona wspomniała, jeżeli będzie to nauczyciel mający szeroki wachlarz umiejętności, przygotowania, to jest w stanie otrzymać dużo większe pieniądze. Myślimy tutaj o kwocie 3 200 brutto plus wiadomo dodatki. Dla kadry niższej dla pań sprzątaczek i panów konserwatorów

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Obsługi.

Jacek Sołtysiński: Obsługi przedszkola przyjęliśmy kwotę bazową 1 800 brutto.

Jan Zieliński: Dziękuję, bardzo proszę.

Wioletta Szreder: Chciałam zapytać państwa szczegółowo o dotacje, bo wiadomo, że prowadzący przedszkole będzie je prowadził na własne ryzyko, na własną odpowiedzialność, ale będzie otrzymywał z Urzędu Miejskiego pomoc w formie dotacji. No ta pomoc przysługuje, jest ustawa o systemie oświaty, ale sposób rozliczania tej dotacji jest szczególny i w związku z tym chciałam zapytać, czy wiecie państwo, na jakie wydatki można ponosić... Wydatki jakiego rodzaju można ponosić z dotacji?

Jacek Sołtysiński: Przede wszystkim na remont na pewno.

Wioletta Szreder: Na remont a na modernizację?

Jacek Soltysiński: Częściowo na pewno też.

Wioletta Szreder: Modernizacji niestety nie można, dlatego że jest wyłączona. To nie jest wydatek bieżący. To jest wydatek inwestycyjny. Można jedynie na wydatki bieżące związane, jeszcze w ustawie jest dopowiedziane – związane z kształceniem, wychowaniem, opieką. Dlatego nie można wydatków inwestycyjnych ponosić.

Jacek Soltysiński: Czyli pytanie zmierza do tego czy będzie nas stać na...

Edward Pietrzyk: Nie.

Wioletta Szreder: Nie nie nie. Chciałam zapytać czy się państwo orientujecie w właśnie w sposobie rozliczania dotacji, no bo wiadomo, że jeżeli państwo wygracie konkurs będziecie musieli się z nami rozliczać i będziecie musieli jakoś to przedszkole umieć prowadzić i utrzymać prawda? Po za tym z dotacji też trzeba się w odpowiednim terminie rozliczyć. Czy wiecie państwo do kiedy?

Magdalena Schmidt-Soltysińska: Znaczący tą dotację, wiadomo, że przedszkole nie będzie pracować na samej dotacji i nie będziemy tak jakby „żerować” na pieniądzach, które będziemy otrzymywać z miasta tak? 379 zł i 1 200.

Wioletta Szreder: No, ale stosunek dotacji do tego, co będziecie państwo (???) jest znaczny 379 a od rodziców 169 czyli to mamy 2/3 prawda?

Magdalena Schmidt-Soltysińska: Ja rozumiem.

Wioletta Szreder: W związku z tym muszę państwu uświadomić, że nie na wszystkie wydatki można tą dotację przeznaczać, bo tutaj pan mówił o planowanej rozbudowie, no to wiadomo, że będzie trzeba to sfinansować ewentualnie z kredytu, z dotacji niestety nie będzie to możliwe. Dotacje można przeznaczać jedynie na wydatki bieżące.

Jacek Soltysiński: Oczywiście. Prowadzę własną działalność gospodarczą dodatkowo i z tego tytułu mógłbym też wszelkie zyski...

Wioletta Szreder: No, ale właśnie prowadzenie przedszkola się znacznie różni od prowadzenia przedszkola. Jest inny sposób rozliczania i inny sposób ewidencjonowania dotacji, bo dotacja jest nieopodatkowana, a wszelkie inne przychody są opodatkowane.

Jacek Soltysiński: Wraz z żoną dodatkowo kończymy kurs zarządzania oświatą i niestety jeszcze tak daleko nie dobrnęliśmy. Na pewno nas pani uświadomiła w tych zajęciach.

Edward Pietrzyk: Dobrze młodzi ludzie uczą się.

Jacek Soltysiński: No staramy się uzupełniać wszelkie braki.

Jan Zieliński: Bardzo proszę.

Marian Roganbuk: Jeżeli jeszcze można to bardzo króciutko mianowicie, z tego wynika, że państwo jesteście bardzo dobrze przygotowani, jeżeli chodzi o tą stronę merytoryczną jako nauczyciele, natomiast biznesową będziecie się musieli po prostu nauczyć. Pytanie takie.

Jeżeli chodzi o zdolność kredytową tutaj z państwa dokumentów wynika, no nie wynika, co najmniej jakaś określona kwota, do której ewentualnie bank mógłby udzielić kredytu. Tam są sformułowania takie ogólnikowe bez konkretów.

Jacek Sołtysiński: Oczywiście. Staraliśmy się wypytywać o taki kredyt. Ja bazowałem na kwocie 1 mln 80, a ZUS wymienił inne kwoty wyższe dużo. Banki podchodziły do tego w różny sposób. Przede wszystkim nie mieliśmy kompletu dokumentów takich jak wycena nieruchomości. To była kwota, od której nie wiem, nie mogliśmy dotrzeć do tego. Już nawet na własny rachunek chciałem zrobić ta wycenę. To jest pierwszy dokument, który będzie potrzebny do tego. Druga rzecz to sposób zwiedzania i oglądania przedszkola. Zaprosiłem panie z banku na wspólny rekonesans aby przeprowadzić oczywiście za zgodą tutaj państwa. No niestety pani dyrektor nie u ułatwiała przeprowadzenia tego w taki sposób, jaki myślałem. Wszystko oczywiście według pani dyrektor należałoby zburzyć, także te panie też trochę się dziwnie. Ale wytłumaczyłem paniom jaka jest sytuacja i że tutaj się to zmieni i nie będzie już pracy na Karcie Nauczyciela i dlatego ta pani w ten sposób do tego podchodzi. Panie wystosowały pismo, mam na myśli bank PKO. Powiedziały, że nie zamykają współpracy i jak tylko przejdę następny etap konkursu, zapraszają z kompletem dokumentów i nie ma najmniejszego problemu, aby starać się nawet wyższy. Podobnie miałem z Bydgoszczy.

Edward Pietrzyk: A może warto było zmienić bank? O ile ja pamiętam z własnego doświadczenia, to ten bank robi problemy w sensie kredytu.

Jacek Sołtysiński: Ale współpracuje z tymi bankami i nie miałem najmniejszych problemów. Naprawdę sobie chwalę te banki. Mam jeszcze inne na oku ale.

Jan Zieliński: Ja mam do państwa jeszcze jedno pytanie ale

Ludomiła Paczkowska: Mogę? Proszę państwa w naszym mieście rodzą się i są chore dzieci niepełnosprawne, które naprawdę nie poruszają się bez wózka i zastanówmy się w tej chwili, do jakiego przedszkola rodzic – dość, że cierpi z tego powodu – może się udać i prosić o pomoc. Ja myślałam, że właśnie do państwa, że do was. A tutaj czytam wyłącza. Nie ma w niepełnosprawności wyłączenia i wykluczania (???)

Jacek Sołtysiński: Tak to jest na dzisiaj. Jeżeli bym sprawdził to przedszkole, popytał kadry, która tam pracuje, w jaki sposób oni to załatwiają...

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Ile dzieci na przykład uczęszcza jest na wózkach inwalidzkich. Takie informacje nie zostały nam udzielone.

Edward Pietrzyk: Prawie realnie.

Joanna Warczak: Czyli jeżeli...

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Pani dyrektor wręcz nie chciała nam udzielić takich informacji...

Marian Rogenbuk: Zasłaniając się tajemnicą handlową tak.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Krótkie, zwięzłe...

Joanna Warczak: I tak naprawdę, jeśli państwo uzyskaliby pewne informacje zmieniłoby państwa patrzanie?

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: To na pewno.

Jacek Sołtysiński: Oczywiście, że tak. Tak jak wspomnieliśmy jesteśmy otwarci na jak najbardziej przyjęcie tych osób.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Wiemy, że tam są wąskie korytarze, sale mają progi.

Jacek Sołtysiński: Są nierówne podłogi, o których wspomniałem wcześniej zapadające się w niektórych miejscach. To nie może tak być.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Jeżeli integracja no to wiadomo, że. Wiem, że jeszcze było funkcjonuje w tym przedszkolu o potrzebie indywidualnego nauczania, że nauczyciel również dojeżdża do domu dzieci. Nie wiem do ilu dzieci dojeżdża na przykład. Bardzo mało informacji wiem od pani dyrektor. Ile osób akurat znajduje się z jaką niepełnosprawnością tak. (???)

Jan Zieliński: Jaki korzyści płyną z integracji dla dzieci zdrowych? Jeżeli płyną.

Jacek Sołtysiński: Umiejętne postrzeganie osoby, która ma właśnie problemy zdrowotne, to jest taki główny wyznacznik.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Powiedzmy tutaj na przykład dziecko z Zespołem Downa.

Jan Zieliński: Ale ja tutaj pytam o dzieci zdrowe.

Magdalena Schmidt Sołtysińska: Ja chciałam tylko tutaj nawiązać tak? Dajmy na to, że mamy dziecko z Zespołem Downa w przedszkolu integracyjnym tak? Dziecko to przebywa z dziećmi zdrowymi. Jest bariera, bo pytałam na przykład osoby pracujące w innych przedszkolach integracyjnych, że niektórzy rodzice nie życzą sobie po prostu, żeby zdrowe dziecko przebywało z dzieckiem z Zespołem Downa i nie ukrywajmy się, rodzice źle patrzą. Jeżeli rodzic źle na to patrzy, jest uświadomiony w tym kierunku, że to dziecko nie pogryzie go.

Jacek Sołtysiński: Nie robi mu żadnej krzywdy.

Magdalena Schmidt-Sołtysińska: Nie robi mu żadnej krzywdy tak? To dlaczego nie porozmawiać, nie przyprowadzić takiego dziecka w obecności rodziców na samym początku, żeby uprzedzić, że z dziećmi zdrowymi będą też dzieci z Zespołem Downa, z niepełnosprawnością jakąś i przedstawić im na czym ta klasa będzie polegała. Uświadomić samych rodziców i wtedy możemy (???) również od dzieci. Nie możemy narzucać dzieciom i tłumaczyć im jeżeli to samo nie będzie wychodzić od rodziców.

Ludomiła Paczkowska: Oczywiście rodzice są współwłaścicielami są najważniejsi u państwa i tak to rozumiemy i dość dobrze (integrujemy?). Cieszę się, że pani zaczęła. Powiem inaczej, że jak się uda to będziemy te dzieci przyjmować. Wiemy o tym, że bez rodzica nic nie zrobimy. On musi nam wszystko wyjaśnić.

Jan Zieliński: Dobrze proszę państwa czy ktoś ma jeszcze jakieś pytania? Dziękujemy państwu.

Magdalena i Jacek Sołtysińscy: Dziękujemy.

Lucyna Machowiak

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Cieszę się, że spotykamy się w trzecim etapie. Cieszę się bardzo razem z Komisją, że Pani przebrnęła przez dwa pierwsze. Chciałbym, żeby Pani przedstawiła swoją osobę i firmę, czyli przedszkole, które Pani prowadzi i pytanie drugie, dlaczego chce Pani podjąć się prowadzenia przedszkola niepublicznego integracyjnego w Chojnicach?

Lucyna Machowiak: Nazywam się Lucyna Machowiak i przyjechałam aż z Leszna. Przyjechałam z tak daleka, ponieważ bliżej, że tak powiem nie ma żadnej możliwości (?) rozwoju naszego zawodowego. Prowadzę przedszkole w Lesznie prywatne przedszkole prowadzę już 17 rok. Staż mojej pracy pedagogicznej to jest 27 rok. Jestem nauczycielem mianowanym. Co jeszcze bym mogła dodać nie wiem czy o firmie coś więcej. Obecnie jest to przedszkole czterooddziałowe mieszczące się w dwóch z dwoma lokalizacjami. W każdym jest po dwa oddziały łącznie 80 dzieci.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Czy tam też jest integracja? Nie?

Lucyna Machowiak: Nie, nie ma

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Nie nie ma dobrze.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: I teraz to drugie pytanie. Dlaczego Pani chce to w Chojnicach prowadzić. Pani mówi o tym, że chce się rozwijać, ale to jeszcze troszeczkę za mało.

Lucyna Machowiak: Dlaczego w Chojnicach? Ponieważ uważam, że jest to tak duże przedszkole z bardzo dużymi możliwościami, że tak powiem rozwojowymi, z bardzo dużym terenem. I widzę to w ten sposób, ponieważ jak wstępnie analizowałam ten budynek został wykonany, że tak powiem technologia taka nie inną żywotność jego to jest jeszcze 18 gdzieś lat. Chciałabym już od przyszłego roku, że tak powiem poczynić rozbudowę tego przedszkola tak, żeby dzieci miały możliwość w komfortowych, że tak powiem warunkach uczestniczyć w pełnej edukacji.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękuję. Otrzymuje Pani czas do 10 minut na to, żeby przekonać Komisję, by ona zaakceptowała

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Że Pani oferta jest najlepsza

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Że Pani jest najlepsza

Lucyna Machowiak: Ja uważam, że moja oferta jest najlepsza z wszystkich na pewno, ponieważ wiąże się ona dodatkowo – nie przypuszczam, żeby ktoś z pozostałych moich kontrkandydatów miał na uwadze tutaj doposażenie dodatkowo przedszkola w bardzo, że tak powiem pomoce dydaktyczne pomoce Marii Montessori, które szczególnie na uwagę zasługują właśnie tutaj, jeżeli chodzi o te dzieci niepełnosprawne, gdzie one mają bardzo duży wpływ, że tak powiem. W przyszłości chciałabym, aby cały personel został właśnie przeszkolony w tym zakresie uczestnicząc w kursach i coś więcej. Uważam, że moja oferta

będzie jeszcze bardziej atrakcyjna za rok, kiedy to, że tak powiem pierwszą plansze kredytu uda mi się spłacić dość pokaźną. Tutaj jak państwo widzieli w pozostałych wydatkach mam tam dosyć, że tak powiem dużą tą sumę pozostawioną, dlatego żeby w tym pierwszym roku, że tak powiem zamierzam właśnie w tą stronę pójść, żeby, że tak powiem udało mi się dużą część kredytu spłacić. Następnie za rok planuję obniżyć opłatę stałą tak sukcesywnie w przeciągu następnych trzech lat, żeby rzeczywiście tutaj na rynku być konkurencją dla pozostałych przedszkoli niepublicznych. Również, co jest na dużym plusie to mnóstwo zajęć dodatkowych, które pragnę prowadzić w tym przedszkolu, które nie będą dodatkowo, że tak powiem płatne dla rodzica. Myślę, że właśnie każdy rodzic właśnie coś dla swojego dziecka wśród tych zajęć dodatkowych znajdzie, bo są one, że tak powiem jest bardzo szeroki wachlarz tych zajęć dodatkowych. Co jeszcze bym mogła dodać. Wydaje mi się, że właśnie jeżeli chodzi o koszty to głównie rodzice dzisiaj na to patrzą posyłając dziecko do przedszkola koszty przede wszystkim, warunki, samo obejście przedszkola jak i wewnątrz. Planuję właśnie sukcesywnie, że tak powiem zmienić trochę wystrój nie trochę, ale bardzo, że tak powiem wystrój samego przedszkola, bo uważam, że jest on w tej chwili taki nawet chaotyczny i mi się osobiście wydaje, żeby było bardziej estetycznie w środku.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: No cóż, czyli zakończyła już Pani?

Lucyna Machowiak: Tak.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Bardzo proszę.

Janusz Ziarno: Czy mogłaby pani przekonać nas, że prowadzenie oddziałów integracyjnych jest opłacalne i będzie opłacalne w tym przedszkolu dla pani?

Lucyna Machowiak: Opłacalne?

Janusz Ziarno: Czy będzie opłacalne? Żeby nas pani przekonała, że ono rzeczywiście będzie opłacalne (?)

Lucyna Machowiak: Mi chodzi przede wszystkim o kwestię finansową czy ono będzie w ten sposób opłacalne, a nie myślę, że Komisja myśli o finansach samego, przede wszystkim musi mieć na uwadze to, w jakim zamierzeniu pan burmistrz tutaj właśnie dokonuje całego tego przekształcenia przedszkola. Chodzi o to, żeby przedszkole nie zmieniło swojego statusu, żeby nadal pozostało integracyjnym to przede wszystkim o to chodzi. Jeżeli na przykład Komisja, opinia publiczna, że tak powiem raz takiej osobie zaufa, to wydaje mi się, że nie należałoby w żaden sposób, że tak powiem nikogo zawieść na tej linii, dlatego będzie to opłacalne. Opłacalne będzie również dla samych dzieci nie tylko dla dzieci, które mają jakieś deficyty, ale również dla dzieci zdrowych, ponieważ one bardzo przy tych chorych dzieciach nauczą. Nauczą się przede wszystkim tolerancji, której dzieciom brakuje, no i mnóstwo innych rzeczy też pomocy, szacunku dla odmienności dla choroby.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Mogę?

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Tak.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Bardzo, bardzo słusznie pani zauważyła, że to przedszkole dla nas jest takim przedszkolem szczególnym. Mówimy przede wszystkim o integracji. Proszę nam powiedzieć jak pani to rozumie, jak pani rozumie ten cel integracji. Jakie pani zamierza zastosować metody, środki, specjalistów, formy pracy w tym procesie.

Lucyna Machowiak: Zamierzam zatrudnić, to dopiero wyniknie, te kwestie wynikną, gdy będę miała, że tak powiem opinie o poszczególnych dzieciach. Ja też w tej chwili w Lesznie mam takie dzieci w moim przedszkolu. Ono nie jest integracyjne, co prawda, ale nikomu tutaj nie zamykam drzwi przed nosem wręcz przeciwnie staram się pomóc. Mam tutaj nawet opinie od (?) takiego dziecka, które uczęszcza do mojej placówki, jeszcze są dwa inne w kolejce i zaraz będą uczęszczały i przez jakie metody. Głównie mając już opinie tych specjalistów możemy wspólnie z nauczycielami przede wszystkim ze specjalistami ułożyć harmonogram, co dla danego dziecka będzie najbardziej wskazane to już opinie z poradni wskażą czy dane dziecko potrzebuje tej pracy czy w innym zakresie. Jeżeli chodzi o nauczycieli, to również możemy, choć nie musimy w placówkach niepublicznych powoływać tak zwane zespoły, które właśnie wspomagają pracę taką codzienną z dzieckiem niepełnosprawną na tej samej zasadzie, co w placówkach publicznych. Jednak podkreślam, że możemy nie musimy. Jednak decydując się na prowadzenie integracyjnego przedszkola zdaje sobie sprawę, że właściwie tutaj nie ma (?) dlatego, że jeżeli, że tak powiem środowisko zaufa, to nie można postąpić w tym momencie, żeby wygrać przetarg i postępować potem inaczej, bo to będzie bardzo dużym ciosem dla osoby, która prowadzi, bo ludzie stracą zaufanie i właściwie to można powiedzieć, że to jest połowa, że tak powiem stracona w tej działalności tego przedszkola.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Jak nie wszystko.

Grzegorz Wirkus: Podaje pani w swojej ofercie, że sześć z tych dziesięciu oddziałów będą integracyjnymi. Niech mi pani powie, czy zakładała pani maksymalna ilość dzieci w oddziale integracyjnym?

Lucyna Machowiak: Czy zakładałam?

Grzegorz Wirkus: Tak.

Lucyna Machowiak: Tak wstępnie sobie szacowałam, bo tak odpowiedzieć

Grzegorz Wirkus: No, ale

Lucyna Machowiak: Tu mam takie zdanie podzielone. Ustawa wyraźnie mówi ile tych dzieci powinno być w tym oddziale integracyjnym, że do 20 prawda? Że w tym tam czworo może być czy pięcioro dzieci właśnie ze stopniem niepełnosprawności. Jednakże dopuszcza się w pewnych sytuacjach do dwudziestu pięciu dzieci ogólnie rzecz biorąc liczbę ustawy systemu oświaty.

Grzegorz Wirkus: To mnie bardzo interesuje, czy z góry pani dopuszcza większe oddziały niż dwudziestoosobowe?

Lucyna Machowiak: Nie. Ilu?

Grzegorz Wirkus: Niż dwudziestoosobowe. Bo ja rozumiem, że w szczególnych przypadkach

Lucyna Machowiak: To zależy od całej struktury ile dzieci się zapisze do tego przedszkola. Trzeba, że tak powiem umiejętnie w przeciągu nie raz nawet w pół godziny sporządzić taki biznesplan, żeby móc przekalkulować wszystkie wydatki, przychody itd. To głównie od tego będzie zależało tutaj odpowiedź. Może się tak stać, że tak powiem, że rodzice wybiorą, mogą się też zwolnić w innych przedszkolach miejsca i wybiorą na przykład konkurencję. Także ja nie jestem w stanie co do dwóch dzieci odpowiedzieć czy to będzie dwadzieścia czy dwadzieścia dwa.

Grzegorz Wirkus: A niech mi jeszcze pani powie dla nauczycieli wspomagających czy przewiduje pani nauczycieli wspomagających z takim samym wykształceniem jak nauczycieli podstawowych, czy dopuszcza pani

Lucyna Machowiak: Chciałabym, żeby byli to raczej nauczyciele specjaliści po oligrofenopedagogice albo specjaliści w każdym bądź razie. Zależy w jakim oddziale, z jakimi dysfunkcjami te dzieci by przebywały.

Grzegorz Wirkus: Dziękuję.

Marian Rogenbuk: Mianowicie mi w pani materiałach w pani ofercie uderzyły dwie rzeczy. Pierwsze to, że proponuje pani dwóch dyrektorów naczelnych, jak trzeba to dwóch zastępców. No to ja przepraszam, nie chcę tu swoich (?) wygłaszać, ale to wyglądałoby jakby pani chciała dwie zadowolnić może nawet tam wlatujące. W związku z tym także na marginesie tego pytanie ile osób w ogóle zamierza pani zatrudnić i ile osób tam pracujących na dzień dzisiejszy to jest pierwsza sprawa. Druga rzecz mianowicie pani prowadzi działalność w Lesznie no o dużo mniejszej skali w stosunku do naszego przedszkola i jak pani sobie wyobraża no bieżący jednak nadzór, bo ja rozumiem, że może być osoba prowadząca w moim imieniu, no, ale jednak nie na darmo jest powiedzenie, że” pańskie oko konia tuczy” i tutaj jest bardzo podobnie, ale jednak odległości są dosyć znaczne może nie aż takie straszne, ale zawsze. Jak pani widzi ten bieżący nadzór? No i trzecie pytanie takie w zasadzie, żeby się pani opowiedziała czy zamierza pani w sposób znaczny modernizować, remontować, czy też tylko remontować to przedszkole, bo w pewnym momencie mnie zmroziło jak pani powiedziała, że ono jeszcze 18 lat może funkcjonować. Bardzo się tego obawiam, że jest to niemożliwe w obecnej substancji z resztą zakładamy, że jest to niemożliwe. A i jeszcze jedna rzecz, a to z materiału pani wynika, że pani co najmniej w 2012 roku pewnie i w 13 chce je prowadzić non profit zero dochodu. Mianowicie przychody komasują się co do zera z wydatkami. No to sobie nie wyobrażam, bo chyba każdy startujący tutaj traktuje to jak najnormalniejszy w świecie biznes, a założenie zero dochodów jakoś mnie zupełnie nie przekonuje. Rozumiem dochody mogą być różne mniejsze w pewnych okresach, wyższe w innych, ale na zero takie założenie do mnie nie trafia zupełnie.

Lucyna Machowiak: Może zacznę właśnie od tego trzeciego jeżeli pan pozwoli. To nie całkiem tak wygląda, że tak powiem, bo jak państwo widzą przychód wynosi 147 tys., koszty osobowe i utrzymanie budynku, czyli te podstawowe dwie rzeczy 90 tys. i mam tutaj dużą, że

tak powiem sumę w pozostałych wydatkach, to są pozostałe wydatki, gdzie miesięcznie jest to kwota przeszło 50 tys. i właśnie z tych pieniędzy, że tak powiem, bo to trzeba uważać też na to wiadomo zaciągniemy kredyty nie możemy, że tak powiem kredytów też do banku zwracać z dotacji, możemy je jedynie z przychodu od rodzica. Tutaj przychód od rodzica on wynosi, bo nie wiem, na jakiej kwocie tu skończymy wygrywając czy przegrywając ten przetarg. Przychód od rodzica wynosi 41 tys. Ja planuję sobie w ten sposób, że właśnie miesięcznie tę kwotę zamierzam zanieść do banku. Jest to taka rata ustanowiona na przykład przy milionie kredytu, jest to miesięcznie 12 tys. plus 30 tys. planuje odnieść kapitału, co miesiąc, za co zapłacę tam 1200 zł kary już z prywatnych swoich pieniędzy, że tak powiem. Ja nie planuję (?) jednak dochód to nie jest, że tak powiem działalność gospodarcza, że jest przychód, koszty i dochód. Ma się to zupełnie inaczej. Różnie przedszkola w Polsce się rozliczają. Rozliczają się na podstawie księgi przychodów, gdzie też tak przez pięć lat się rozliczałam, jednak (?) mnie jeden zapis ustawy o podatku dochodowym art. 21 wówczas 36 punkt, że wolne od podatku dochodowego właśnie są dochody z tytułu prowadzenia szkół i udało mi się po pięciu latach, że tak powiem dotrzeć do kompetentnej osoby, która mi wyjaśniła i te nasze dochody, że tak powiem są inaczej opodatkowane. W ogóle mam prawo, do jako dyrektor do wynagrodzenia z dotacji i wówczas w ogóle w PIT rocznym, że tak powiem tej rzeczy się nie uwzględnia. Dlatego są tutaj takie dochody zerowe.

Wioletta Szreder: Przepraszam, a (?) wynagrodzenie jak wtedy się pani rozlicza drugi raz pani opodatkowuje swoje wynagrodzenie? Jest pani wyszczególniona na liście płac?

Lucyna Machowiak: Nie jest to kwota zwolniona. Jak pani spojrzy w dzisiejszy przepis 21 punkt podatku dochodowego jest to kwota zwolniona z opodatkowania.

Wioletta Szreder: No nie wiem, bo różne są interpretacje tego ja też tego szukałam

Lucyna Machowiak: Ja znalazłam właśnie ostatnio wyroki mogę pani przesłać. Wyrok to jest z Warszawy z Sądu Administracyjnego. Przez te wszystkie lata właśnie to się udawało i nie będę ukrywała, że ostatnio rozmawiałam z prawnikiem, który prowadzi sześć niepublicznych przedszkoli i on właśnie w ten sposób się rozlicza

Wioletta Szreder: I prowadzi pani księgi rachunkowe?

Lucyna Machowiak: Ja prowadzę te księgi, że tak powiem do wglądu, po to żeby mieć. Pani naczelnik Urzędu Skarbowego stwierdziła, żebym je miała na wszelki wypadek. Ja tam tylko podliczam miesiące, nie rozliczam tego w ten sposób w zupełnie inny sposób. Musiałabym mieć jeszcze pół godziny, żeby wyjaśniać jak to się rozlicza. Na PIT rocznym natomiast jest przychód nie ma kosztów jest dochód. Taki, która sama szacuje.

Wioletta Szreder: Dziwne.

Lucyna Machowiak: I to uzyskałam informacje u nas od pani naczelnik Urzędu Skarbowego w Lesznie. I muszę pani powiedzieć, że w 2000 roku wystąpiłam do Urzędu Skarbowego i wówczas w miesiąc czasu wykonałam 120 PIT-ów zobowiązując siebie (?) prowadziłam spółkę cywilną składając miesięczny PIT -5 mogłam odzyskać ten podatek i w całości go odzyskałam. 2000 rok zakres pięciu lat a prowadziłam wówczas dwa przedszkola. W sumie

jedno było duże czterooddziałowe na 100 dzieci, a drugie było na 70 dzieci, także te kwoty podatku nie były małe (?) i zostały zwrócone.

Wioletta Szreder: Ja widziałam wyroki, że szkoły są opodatkowane

Lucyna Machowiak: To zależy jak pani wszystko sformułuje. Jeżeli pani sobie zabierze, że tak powiem swoje wynagrodzenie i tutaj z tego płatności sądownictwa to wówczas tak. Ja uważam, że od rodzica muszę w pierwszej kolejności nie ma możliwości odniesienia tego, że tak powiem z dotacji do banku, więc muszę odnieść od rodzica do banku prawda?

Wioletta Szreder: No dobrze, ale jeżeli pani rozlicza z dotacji pracownika, no to odprowadza pani za nich ZUS, podatek i tak samo uważa, że swoje wynagrodzenie

Lucyna Machowiak: Ja jako osoba prowadząca mam ZUS stał, że tak powiem ubezpieczenie społeczne i zdrowotne i fundusz pracy.

Wioletta Szreder: Ale to jest liczone od (?)

Lucyna Machowiak: (?) pracownicy są na osobnej, mąż jako wspólnik spółki na osobnej, ja jestem można powiedzieć, że (?) wpłat dokonuje miesięcznie samych odprowadzeń.

Wioletta Szreder: A ja byłam niedawno na szkoleniu w Poznaniu i tam też w inny sposób szkolący interpretował, a byłam miesiąc temu.

Lucyna Machowiak: To zależy. ZUS co chwilę to inaczej interpretuje. (?) wyrejestrować wszystkich, zarejestrować się z pracownikami (?) za miesiąc już stwierdzili inaczej. W każdym bądź razie mam dobrze. Z funduszy przychodzą te wszystkie wyciągi.

Wioletta Szreder: A Urząd Skarbowy to (?)

Lucyna Machowiak: Nie. Mam odpowiedź z Urzędu Skarbowego na piśmie, ponieważ bardzo obszerne jest (?)

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dobrze czy możemy przejść dalej?

Marian Rogenbuk: Nie to wtedy ja cofam pytanie.

Lucyna Machowiak: Powiedzieli, że stanowisko w sprawie słuszne.

Marian Rogenbuk: To ja cofam co do dochodów bo wtedy dla mnie sprawa jest prosta. Pani jest na pensji i powiedzmy jaką sobie wyznaczy taką

Lucyna Machowiak: Mogę sobie w ogóle, bo jeżeli mam wyższe priorytety w tym momencie i chcę na przykład budować nowe przedszkole w miejsce starego, bo uważam, to tak już odpowiadając na pana drugie pytanie

Marian Rogenbuk: Tak.

Lucyna Machowiak: Uważam, że tak do końca remontować tego budynku to chyba nie ma co bo materiały źródłowe częściowo są wykonane z azbestu, gdzie żywotność traci się za 18

lat, o których wspominam, jednak mnie interesuje także to, żeby to za 18 lat nie zniknęło z mapy miasta to przedszkole tylko żeby dalej funkcjonowało jako przedszkole, bo niesposób coś zniszczyć, bo potem bezpowrotnie nie można do tego tematu że tak powiem wrócić bo potrzeba dużych nakładów.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Bardzo proszę pan Kuffel.

Bogdan Kuffel: Ja mam do pani pytanie takie się pojawiło sformułowanie „babcia przedszkolna”, żeby pani nam przybliżyła, na czym ma to polegać.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Oj dziadek.

Bogdan Kuffel: No przepraszam tylko się pytam.

Lucyna Machowiak: Na czym ma polegać. Głównie będzie to polegało na tym, że małe dzieci wiadomo niespełna trzyletnie i trzyletnie nie są w tym przedszkolu tak lekko jakby się to wydawało. Nieraz jest to bardzo ciężka sytuacja i czytałam gdzieś w Polsce, bo tak dużo innowacji staram się wprowadzać, że jest taka babcia przedszkolna i bardzo mnie to zainspirowało, bo powieła się pewne schematy, że jest w przedszkolu gimnastyka, że jest tam profil sportowy itd., a taka rzecz jak babcia przedszkolna, to uważam, że chyba nikt z państwa nie słyszał i wydaje mi się, że to będzie bardzo przydatne w momencie, kiedy na przykład temu maluszkowi już po obiedzie, kiedy ma pójść spać będzie przykro, a taka babcia zawsze przytuli i ona dosłownie jest nazywana w tym przedszkolu taką babcią do przytulania, kiedy temu maluchowi jest naprawdę ciężko, kiedy płacze.

Marian Rogenbuk: Ale babcia w wieku od 67 do 75 tak?

Lucyna Machowiak: Znam takie babcie czterdziestoletnie też, ale raczej o takiej starszej myślałam.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Jakie jest pani zdaniem najistotniejsze uwarunkowanie pomyślnego przebiegu integracji?

Lucyna Machowiak: Pomyślnego?

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Przebiegu integracji. Najistotniejsze uwarunkowania przebiegu integracji w przedszkolu niepublicznym, które pani zamierza wprowadzić w Chojnicach.

Lucyna Machowiak: Nie widzę specjalnych utrudnień w tym zakresie, uważam, że po prostu to się powiedzie. Nie zakładam żadnych tam jakiś specjalnych utrudnień, że będę musiała być tak pomyślna. Ja od początku widzę w tym sukces, że tak powiem. Jeżeli spełnię wszystkie te zadania, które poradnie itd. w orzecznictwie wytyczą dla danego dziecka i postaramy się wspólnie, że tak powiem, żeby te wszystkie rzeczy spełnić to nie widzę specjalnych kłopotów.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: A jakie korzyści płyną dla dzieci zdrowych z funkcjonowania w grupie integracyjnej. Dla dzieci zdrowych.

Lucyna Machowiak: Ja mówiłam już przed chwileczką, że dla dzieci zdrowych są to korzyści następujące: dziecko zdrowe uczy się szacunku, pokory, opieki nad dzieckiem nieco, że tak powiem innym. To głównie o to chodzi. Takie korzyści osiąga.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Czy ktoś z państwa jeszcze? Bardzo proszę.

Bartosz Bluma: Mam pytanie dotyczące właśnie dzieci niepełnosprawnych, które będą przyjmowane do tego przedszkola, czy pani wyklucza jakąś kategorię osób niepełnosprawnych mówię o dzieciach, które do tego przedszkola nie będą przyjmowane z góry.

Lucyna Machowiak: Z góry nie. Miałam taki przypadek, kiedy osobiście musiałam dziecko wypisać, że tak powiem z przedszkola. Nie powinnam się w tym momencie tym chwalić, ale są jakieś odosobnione choroby, nie wiem jak się to dokładnie nazywało, bo do dzisiaj się nie dowiedziałam. Mama dziecka nie chciała z nami współpracować, w ogóle dziwiła się czego my chcemy, a dziecko było tak agresywne w niesamowity sposób, że na końcu bałyśmy się, bo zapowiadało, że kogoś zabije. Doszło do tego proszę pana, że cały czas byłam w oddziale z nauczycielką i pilnowałam tylko tego dziecka przez pół roku. Dłużej się nie dało, ponieważ matka nie chciała z dzieckiem pójść do poradni, a wiadomo, że my nie zmusimy. Kiedyś doszło do takiego incydentu, że wzięło kredkę i ciosało inne tutaj przy tętnicy, zapowiedziało też, że się wkradnie do kuchni i skradnie nóż. Tak samo by mogło być na zajęciach plastycznych, kiedy dzieci korzystają, że tak powiem z nożyczek. Więc są takie sytuacje, że tak powiem ja już opisałam je w statucie, że można przyjąć wszystkie dzieci, które nie zagrażają zdrowiu lub życiu innych dzieci.

Bartosz Bluma: A to bardziej nam chodziło o dysfunkcje związane z ruchem tak? Typu na przykład dziecko się porusza na wózku inwalidzkim.

Lucyna Machowiak: A to nie widzę przeszkód. Miałam na myśli raczej takie choroby umysłowe

Bartosz Bluma: A bieżący stan przedszkola pozwala na przyjęcie tych osób przykładowo na wózkach inwalidzkich?

Lucyna Machowiak: Widziałam dużo mankamentów w tym zakresie i trzeba by, że tak powiem parę spraw wykonać natychmiast.

Bartosz Bluma: Znaczący się teoretycznie mogłaby być pani gotowa, czy też byłaby pani w stanie do września bieżącego roku te wszystkie ewentualne ograniczenia usunąć?

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Do września nie.

Bartosz Bluma: No dobrze, ale powiedzmy, że zaraz od początku pani działalności, że będzie pani mogła wejść i usunąć te bariery dla niepełnosprawnych

Lucyna Machowiak: Tak oczywiście jestem na to gotowa w przeciągu dwóch tygodni żeby wykonać te właśnie mankamenty, które tam występują

Bartosz Bluma: Mam pytanie dotyczące inwestycji, które muszą być uczynione. Słusznie pani zauważyła nie mogą być one realizowane z otrzymywanych dotacji, stąd moje pytanie, jakie środki by chciała pani przeznaczyć i skąd będą pochodziły te środki na finansowanie czy remontu czy tzn. kapitalnego remontu, czy też budowy nowego przedszkola

Lucyna Machowiak: To znaczy skąd. Te środki będą pochodziły głównie, że tak powiem z odpłatności od rodziców. Bo tutaj mam tylko możliwość z dotacji co jest niemożliwe, albo od rodziców.

Bartosz Bluma: Ale założmy 10 miesięcy w roku jakby pani płaciła po 40 tys. tak?

Lucyna Machowiak: Tak.

Bartosz Bluma: No to jest 400 tys.

Lucyna Machowiak: Tak sukcesywnie sukcesywnie sobie myślałam takimi partiami wie pan rozbudowywać to przedszkole. Nie od razu nie całe nowe wiadomo, nie burzyć tak żeby dzieci mogły uczęszczać, żeby to w niczym nie przeszkadzało i rozbudowywać po kawałku na ile dany rok pozwoli. Wiadomo, że są lata gorsze i lepsze.

Bartosz Bluma: I tak przewidziała pani w swojej kalkulacji dwa oddziały 5 godzinne.

Lucyna Machowiak: Tak przyjąłam wstępnie tę kalkulację, bo pani dyrektor powiedziała mi, że obecnie tak jest i nie chciałam tu nic na siłę. To zależy jak (?) będzie sobie życzyła, ja nie jestem w stanie tego przewidzieć, bo być może dzisiaj będzie to 9 godzin a jutro mogą chcieć przyjść na 5 godzin.

Bartosz Bluma: Jeszcze jedno pytanie mam odnośnie kadry nauczycielskiej tak.

Lucyna Machowiak: Tak.

Bartosz Bluma: Czy planowała już pani jaka jest liczba osób, które chciałaby pani zatrudnić. Pytanie drugie wiążące się z tym czy będzie pani korzystała z bieżącej kadry, która tam w chwili obecnej kończy pracę w wyniku przekształcenia, bo jeżeli będzie sprzedane to rzeczywiście ta kadra

Lucyna Machowiak: W pewien sposób musiałabym z tej kadry korzystać dlatego, że w przedszkolu niepublicznym nauczyciel stażysta, czyli świeżo po studiach również nabywa uprawnień z chwilą zatrudnienia do oceny zawodowej, a jeden, że tak powiem mianowany nauczyciel może ocenić pod sobą dwóch nauczycieli stażystów, także ileś tej kadry potrzebowałabym. Musze sobie dokonać takiej pewnej analizy przynajmniej z 3-4 osoby z dotychczasowej kadry.

Bartosz Bluma: A ile łącznie pracowników chciałaby pani zatrudnić?

Lucyna Machowiak: Około 15. Nie tak szczegółowo, bo wiadomo to jest plan. To zależy to od liczby dzieci, które się zapiszą się do przedszkola. Jeżeli zapisze się tylko 180 dzieci to nam zatrudnienie, że tak powiem też spadnie. Nie jesteśmy w stanie tego przewidzieć. Chyba,

że nie ma miejsc w Chojnicach i to jest też związane z rynkiem pracy w danej chwili. Dzisiaj rodzic pracuje jutro może tę pracę stracić to wiadomo, rodzic też stara się zaoszczędzić.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Proszę Maciej Werra.

Maciej Werra: Pytanie też do kadry. Jakie wynagrodzenie pani zaproponuje nauczycielom na początek i tak samo pracownikom obsługi. Taka wstępna kalkulacja.

Lucyna Machowiak: Wiadomo, że każdy by chciał jak najwięcej, Anie wiadomo na ilu się skończy przetarg. Ja tu nic nie mogę obiecać do przodu. Zaplanowałam wstępnie nauczyciel młody 3000 tys., a nie wiem po prostu na ilu staniemy, czy to będzie 1 mln 100 czy 2 mln 200, to wszystko od tego zależy ile dana osoba poniesie do banku co miesiąc. Wiadomo, że jeśli zostaną pieniądze, to będzie chciała (?) większe zaangażowanie w swoją pracę.

Maciej Werra: Obsługa?

Lucyna Machowiak: Obsługa tak normalnie jak w danej chwili mają tam wynagrodzenie liczyłam tak nie wiem ile mają 2 100?

Janusz Ziarno: No może tak mniej więcej.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Czy zadawała to?

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Pensja nie.

Joanna Warczak: Ja jednak bym prosiła żeby pani odpowiedziała nam na pytanie kolegi, bo tutaj było pytanie jak pani ma zamiar sprawować tu nadzór będąc tam w Lesznie. Jest dwóch dyrektorów którzy. To pytanie jednak też budzi kontrowersje tych dwóch dyrektorów.

Lucyna Machowiak: To znaczy ja przedszkole prowadzę w spółce cywilnej z mężem wspólnie, gdzie mój mąż zajmuje się całym, że tak powiem wyżywieniem dzieci i ten problem spada mi z głowy i nie muszę zatrudniać dodatkowo pani intendenci i nie będę ukrywała, że zatrudniam u siebie w przedszkolu mojego syna i synową, których też planuje w jakiś sposób w tej chwili synowa jest moją asystentką i właśnie wspólnie przygotowujemy całą tę ofertę cały biznesplan. Jest to osoba, która bardzo szybko się uczy, bardzo młoda. Jeżeli chodzi tu o kwestię wicedyrektorów, że tak powiem, to głównie miałam to na myśli, a nie zatrudnianie kolejnych jakiś tam osób prawda? Z pensją 12 tys. Chodzi tutaj o pomoc taką i sytuację rodzinną bardziej niż zatrudnienie dodatkowe jakichś tam osób. Wiadomo ludzie młodzi są też w pewnym momencie bardziej kreatywni i widzą. Co cztery głowy to nie dwie.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zadać pytanie? To ja mam pytanie na koniec. Czy oświadcza pani, że w momencie, kiedy pani ten konkurs wygra to zakupi obiekt przedszkola?

Lucyna Machowiak: Tak.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękuję.

Lucyna Machowiak: Dziękuję .

Magdalena i Maciej Paterek

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Bardzo się cieszę, że pani Paterek przeszła do trzeciej rundy, państwo Paterek. Mam nadzieję, że w trakcie rozmowy, którą przeprowadzimy przekonacie szanowni państwo Komisję do tego, że to właśnie wy jesteście najlepsi do tego, aby przedszkole prowadzić samorządowe w tej chwili, a po przekształceniu niepubliczne. Chciałbym na początku zadać państwu dwa pytania, następnie trzeci punkt to będzie czas przeznaczony dla państwa do prezentacji, która ma przekonać nas do państwa, że jesteście najlepsi. Pytanie moje brzmi: prosiłbym o przedstawienie przedszkola, firmy jaką pani reprezentuje i drugie pytanie, dlaczego pani chciałaby podjąć się prowadzenia przedszkola integracyjnego niepublicznego w Chojnicach?

Magdalena Paterek: Firmę, którą ja reprezentuje i prowadzę wspólnie z mężem to jest Akademia Przedszkolaka Smyk. Jest to firma, która mieści się tutaj w Chojnicach przy Konopnickiej 18. Jest to punkt przedszkolny. Oprócz tego punktu przedszkolnego, tak jak gdyby w innym wydzielonym miejscu mieści się też opieka dzienna, która ma być później przekształcona też na żłobek. Prowadzimy też, kolejną naszą taką edukacyjną formę to jest w Charzykowie przy Szkole Podstawowej się mieści.

Maciej Paterek: Są to niepubliczne.

Magdalena Paterek: Są to przedszkola niepubliczne. W Chojnicach, kiedy zaczęliśmy prowadzić Akademię Przedszkolaka Smyk objęliśmy to po innej pani. Przejęliśmy to w stanie upadłościowym. Pierwszy nasz moment, to było, kiedy w przedszkolu było 5 wyłącznie dzieci. W tej chwili udało nam się to rozwinąć. W tej chwili mamy 21 osób w punkcie przedszkolnym, mamy też już przyjętych w tej chwili 3 pracowników. Są to 2 panie wychowawczynie, które mają skończone odpowiednie studia mają odpowiednie wykształcenie i też pani, która jest do pomocy, oprócz tego jestem jeszcze ja. W Charzykowie, kiedy przejęliśmy to przedszkole to też było osób zdecydowanie mniej. W tej chwili osoby się zapisują. Dla nas takim motorem i działaniem to jest to, że faktycznie jesteśmy tak jak gdyby pasjonatami tego co robimy. Ciągłe się (?) szukamy jakichś nowych możliwości, jakichś nowych programów, które mają wspomóc rozwijanie się dzieci. Program, który tutaj wybraliśmy jest to program, który wygrał Ogólnopolski Program w Ministerstwie Edukacji Narodowej równorzędnie też z innym programem, notabene ten program ten drugi jest stworzony przez Instytut Fundację dla Dzieci pana Jana Amosa Komeńskiego. Z tym instytutem właśnie też planujemy od przyszłego roku nawet z naszymi punktami przedszkolnymi i przedszkolem niepublicznym współpracować. No to jest tak no tyle o naszej firmie. Tak jak udało nam się ją jak gdyby rozwinąć, udało nam się tak jak mówię przejęliśmy ją w stanie upadłościowym, a udało nam się po prostu wyprowadzić i rozszerzyć tą naszą działalność. Stawiamy naprawdę akurat u nas w placówkach na komfort, nie tylko na komfort dla dzieci, ale i dla rodziców. Z tego względu właśnie przy tak małej ilości dzieci, bo to są małe grupy mamy zawsze dwóch nauczycieli prowadzących i osobą, która jak gdyby pomaga w trakcie całego dnia przedszkolaków. Chcemy też uatrakcyjnić oprócz tej świetnej według mnie oferty edukacyjnej, jeżeli chodzi o wybór programów, a program jest świetny. Program został napisany z myślą o dzieciach i do prowadzenia w przedszkolach integracyjnych. On

jest taki, ma trzy takie stopnie trudności do wprowadzenia, więc w tym momencie można też wychwycić słabości innych dzieci i także pomóc na etapie, w którym są na przykład słabsze dzieci, można im pomóc tak. Więc pod tym względem jest naprawdę bardzo bardzo dobry. To jest program „Zanim będę uczniem” do tego mam w naszej ofercie program Montessori. Program Montessori to było zawsze nasze takie marzenie

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Pani już przechodzi, ja chciałem żeby pani tylko parę słów powiedziała

Magdalena Paterek: Więc o naszej firmie to już tyle

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Ale jeszcze to drugie pytanie dlaczego pani chce poprowadzić przedszkole niepubliczne integracyjne w Chojnicach?

Magdalena Paterek: Dlatego, że sami osobiście czujemy taką misję

Maciej Paterek: Że damy radę. Przepraszam, że przerywam, ale w tej sytuacji naprawdę dużo nawet więcej. Widzimy jak oddziaływaliśmy na zasadzie 5 dzieci a jak to się rozrasta, co jakie są możliwości. My możemy szerszą ofertę sprzedać i rodzicom i dla dzieci. Jesteśmy bardziej jak gdyby twardziej stoimy na nogach przez to no i siedzimy tu na tym miejscu, bo mamy świadomość, że damy radę po prostu. Jesteśmy młodzi pełni wigoru, werwy, zdolności. My naprawdę pukamy już wszędzie. Tu się śmiejemy, ale naprawdę. My marzyliśmy od zawsze. Ja już od momentu, kiedy ja studia zacząłem, żeby poprowadzić przedszkole. Tak jakoś może moja matka chrzestna we mnie to zaszczepiła to trochę, bo ona prowadzi takie przedszkole i zawsze nas w to wpychała no i to ma rację bytu rzeczywiście teraz to samorealizujemy i czujemy satysfakcję szczególnie, że

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Proszę państwa dziękuję macie teraz państwo do 10 minut na prezentację oferty.

Maciej Paterek: Ale co jak chcemy teraz to zrobić na nowo tak?

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Wasza wizja.

Magdalena Paterek: Nasza oferta nasza właśnie wizja to jest wprowadzenie, to przedszkole ma świetnych pedagogów i nauczycieli, ma świetne podstawy w edukowaniu dzieci. My chcemy jak gdyby tą podstawę wepchnąć w te nasze obecne czasy. Programów do wyboru jest naprawdę bardzo dużo. My tutaj naprawdę staraliśmy się bardzo dokładnie wybrać wszystkie te programy. Wiemy z doświadczenia, że są świetne z tego względu, że sami je wprowadzamy w tych naszych punktach przedszkolnych i naszym przedszkolu. Bardzo chcemy oprócz, myślę, że to się sprawdzi rodzice w momencie, gdy zobaczą, jaką są efekty tych programów mają dużą innowację. Właśnie mówię to 3 stopniowe jak gdyby układ trudności tak, to samo jest u pani Montessori, która i ten program montesoriański, który z tym akurat programem świetnie po prostu współgra. Program montesoriański, właśnie zawsze marzyliśmy o przedszkolu montesoriańskim, ale stworzenie takiej faktycznej typowej(?) Montessori jest trudno i dlatego bardzo się ucieszyłam, że powstał właśnie taki program, w którego oparciu teorii, tam jest właśnie dzieci wiekowo wymieszane, zdolnościami

wymieszane, ale to się w życiu świetnie sprawdza. Jak gdyby nawet część edukacji tych dzieci schodzi z nauczycieli, tylko, że nauczyciele muszą właściwie pokierować. Oni są jak gdyby tymi osobami, które kierują dalej dziećmi. Dlatego się ucieszyłam wrócić do tego programu, bo on się opiera w całości programu, ale te najlepsze aspekty, czyli dostrzeganie indywidualnych potrzeb edukacyjnych nie tylko dzieci. Tam jest taka świetna rzecz „różowa wieża” pani Montessori, która w świetny sposób pokazuje jak to różnorodnie jak to stopniowanie tak i wiadomo, że dziecko w którymś momencie jak gdyby układanie wieży do góry tak, potem wykorzystanie tego w poziomie bez jednego elementu, rozpoznanie gdzie jest but a gdzie jest dół. To się wykorzystuje na wszelkie po prostu sposoby. Z tym naszym programem świetnie po prostu współgra, bo są do siebie podobne. Tu w przedszkolu integracyjnym gdzie są dzieci, które wymagają jak gdyby specjalnych po prostu metod to jest według naszych ocen, bardzo dobrze się sprawdzi. Oprócz tego to nasze przedszkole chcemy też włączyć w też Ogólnopolski Program „Optymistyczne Przedszkole”. To jest program, po którym też się zdobywa certyfikat i jest on dlatego bardzo fajny, bo tych programów jest bardzo dużo. My wybraliśmy je z tego względu, że to przedszkole ten program wymaga aktywności 3 stopniowej, aktywności od rodzica, od nauczycieli i dzieci. Więc warsztaty, które są przeprowadzone to nie tylko, że dzieci, nie tylko, że nauczyciel, ale i rodzic. Właśnie rodzice, którzy mają potem kontynuować te nasze założenia. Wychowanie i edukowanie to nie tylko przedszkole, to też, ale też rodzice i wszystko co nas otacza, to jest świetne. Chcielibyśmy też jak gdyby zająć się promocją zdrowia. Jest bardzo dobry program promujący zdrowie odnośnie zdrowego żywienia. To też było zawsze nasze marzenie, wcześniej nie mieliśmy możliwości realizowania się w tym programie ze względu na brak tak jako my punkty przedszkolne my nie posiadaliśmy kuchni i byliśmy uzależnieni od cateringu. Chcielibyśmy właśnie to zmienić. Tutaj to nasze przedszkole, wizja przedszkola nowoczesnego, chociaż nie telewizory w sali, ale chociaż sprzęt multimedialny, który po prostu, tak wyglądają realia naszego życia, a przedszkolach wychodzący z przedszkola musi się w nich wszystkich odnaleźć. No wiemy, że teraz dzieci bardzo szybko odnajdują te wszystkie takie nowinki nowoczesne. W każdym bądź razie chcielibyśmy też mimo tego tak jakby zaktywizować dzieci i rodziców i dlatego mamy tutaj taka propozycję zajęć basenu, ale to także z rodzicami. Świetnie się to sprawdziło w naszym punkcie przedszkolnym, bo właśnie my mieliśmy. To były zajęcia po południowe ze świetną szkołą, która tu na basenie istnieje i działa i rodzice z tymi dziećmi faktycznie, że przychodzili i uczestniczyli w zajęciach. Także jakby nie było dla dzieci z oddziałów integracyjnych o specjalnych potrzebach to też jest rozwijające tak, wspomagające rozwój. Także takie rzeczy chcielibyśmy wprowadzić. Przedszkole ma być czynne od 5.45 do 16.30, ale w tej chwili i to wiemy też z doświadczenia z życia naszego tak przedszkola nasze też są otwarte, że już się rodzice pytają czy można by było dłużej. Jednak życie jest takie, że te nasze prace rodziców często inaczej wyglądają, także chcielibyśmy wydłużyć działanie naszego przedszkola jak gdyby oczywiście to już tutaj, tego też w statucie nie zapisywaliśmy, bo te wszystkie rzeczy muszą przejść przez Radę Pedagogiczną, ale myślę, że to jest właśnie świetny sposób. Nie zapisaliśmy tutaj też tego programu, bo nie chciałam tak tutaj zarzucać, ale też jest taki świetny program, po którym też się zdobywa certyfikat „Przyjazne Przedszkole”, to jest ten program związany z innymi przedszkolami w całej Polsce tak, gdzie się wymieniamy doświadczeniami, gdzie jeździmy na wycieczki, już mówię nawet o tych starszych. Widziałam właśnie w tym programie, że nawet

jak wyjeżdżają na dłuższy czas, to nie są te jednodniowe wycieczki, bo jak gdyby warsztatowe wycieczki, które mają pokazać dzieciom przez dwa dni na przykład jakaś tam miejscowość. No wydaje mi się, że pod tym względem ta nasza oferta jest atrakcyjna dla. Chcielibyśmy tutaj też

Maciej Paterek: Może ja, bo my z małżonką tak się trochę wymieniamy prowadząc ten interes. Ja jestem taki sesnu stricte od zadań technicznych tam wysłać kogoś i porozmawiać i dlatego ja tu muszę nadmienić o remoncie, który bezwzględnie czekałby ten obiekt. Bo tak jak już rozmawiałem z panami strażakami no to tam uchybienia są rażące

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: 60 sekund państwu zostało.

Maciej Paterek: 60 sekund. Brak hydrantów to do zmiany, jakaś termomodernizacja, łatwopalne sufity, no jest tam, gruby remont się tam kroi. My jesteśmy tego świadomi i musimy sprostać po prostu temu no i zrobić nie tylko porządną ofertę edukacyjną, ale i też to zaplecze no plac zabaw. My już to przechodziliśmy i teraz w Charzykowie staramy się z dotacji „Sandry Brdy” zrobić plac zabaw. Wszystko idzie dobrze już Urząd Marszałkowski wszystko dobrze działa, w Chojnicach już też kupowaliśmy, mamy adresy, jesteśmy już, że rozpędzeni w tym cyklu gospodarzenia w tych przedszkolach.

Magdalena Paterek: I jeszcze eksperymentalna klasa typowo Montessori, która nam się zawsze marzyła oparta na typowych, ale to po roku działalności, żeby rodzice wiedzieli na czym to polega. Bo tak każdy się zraża. Chcemy to przedstawić w takiej gazecie, którą po roku chcemy przedstawić, wydrukować i to ma być taka forma naszej promocji, w której nasze wszystkie dokonania przedstawimy.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękujemy państwu za promocję bardzo dziękuję. Pytania będą mieli do państwa członkowie Komisji, a więc postarajcie się na nie odpowiedzieć. Bardzo proszę, kto z państwa?

Grzegorz Wirkus: Pierwsze pytanie, które mi się nasuwa, to w statucie miała pani chyba zapisane, że grupy integracyjne mają liczyć od 4 do 6 dzieci niepełnosprawnych tak?

Magdalena Paterek: Tak to prawda.

Grzegorz Wirkus: Z tego co ja się orientuję, to 5 może być w grupie niepełnosprawnych, więc nie wiem skąd pani to wzięła te dane.

Magdalena Paterek: Ale tam w zależności na ilość dzieci chorych

Grzegorz Wirkus: Maksymalna ilość dzieci niepełnosprawnych w grupie nie może przekroczyć 5 więc

Magdalena Paterek: 5.

Grzegorz Wirkus: Od 3 do 5 to jest określone i mam jeszcze takie pytanie czy przewiduje pani oddziały 5 godzinne w przedszkolu?

Magdalena Paterek: Wie pan co nie przewidzieliśmy 5 godzinnych. Normalne

Grzegorz Wirkus: W pełnym wymiarze.

Magdalena Paterek: W pełnym wymiarze z tego względu się kierowaliśmy, że u nas mieliśmy też podział do 5 godzin i potem powyżej. Po prostu to i tak było, że rodzice jak gdyby naciskali, żeby było

Maciej Paterek: Ale ja uważam, że nie ma rzeczy nie do zrobienia.

Grzegorz Wirkus: Dobrze na ten moment dziękuję.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Teraz, kto z państwa?

Ludomiła Paczkowska: Cudnie słuchało się pani. (?) O programie to rzeczywiście wielka sprawa. Brakowało mi informacji o strukturze tego przedszkola, jak państwo widzicie to swoje przedszkole i ile pracowników?

Magdalena Paterek: W naszym biznesplanie założyliśmy, że pracownicy zostają ci, którzy są tak. To taki też scenariusz był z największą ilością przyjętych osób, które musieliśmy w innych jednostkach przedstawić tak nam się marzy, bo my tak mamy. Na jedną grupę mamy dwójkę nauczycieli i osobę do pomocy i dlatego nie chcielibyśmy z tego rezygnować tak. Czyli na jedną grupę edukacyjną, która jest. 23 nauczycieli jest, jest 10 grup, więc chcielibyśmy, aby było tak w dalszym ciągu, żeby dwójka nauczycieli jednak była. To jest ważne dla nas. Przy takiej liczbie nauczycieli my mamy też mniejsze grupy i to się w dalszym ciągu sprawdza.

Ludomiła Paczkowska: Jeszcze chciałabym zapytać panią o integrację. To chojnickie dziecko i chciałabym wiedzieć jak państwo to widzą w swoim przedszkolu czy trzeba realizować swoje założenia.

Maciej Paterek: My nie jesteśmy gołosłowni, ja też skończyłem oligofrenopedagogikę, też z Szansą współpracowałem, też sam mam grupę niepełnosprawności. No tutaj nam na tym zapleczu będzie nam szalenie zależało, żeby te dzieci niepełnosprawne wypromować i dać im po prostu szansę. Nasze dziecko też cierpiało i cierpi dalej na schorzenie też ma grupę i to jedyne przedszkole gdzie zapukaliśmy no i nas przyjęli wszędzie była no niestety

Magdalena Paterek: Ale z tego względu właśnie ta kadra ma zostać

Maciej Paterek: Doświadczona. Nie chcemy na razie tam wchodzić, nie chcemy tam nic zmieniać, no ewentualnie czas by pokazał jakieś ewentualne weryfikacje, bo wiadomo wszystko na papierze to też nie można teoretycznie i praktycznie tego, na co my napotkamy. Trzeba dopasowywać się w nowych warunkach, ewentualnie szybko reagować, trzeba zmieniać, krótko mówiąc trzeba być elastycznym. Póki co w ten biznesplan ustaliliśmy taką wersję póki co zastała(?) też prawda żeby tym paniom, które pracują nie mówić, że będą zwolnione. Chcemy na razie tak to zostawić bez szumu, nie jakiegoś medialnego i dla rodziców też nie mamy zamiaru podnosić czesnego, żeby to też nie wywołało jakichś dodatkowych emocji. Po prostu w to wejść jakoś płynnie i się realizować.

Magdalena Peterek: Dokładnie, dlatego też ten program jest i świetne programy, które na przykład „Kwiaty integracji”, gdzie są tylko i wyłącznie konkursy przygotowane dla dzieci niepełnosprawnych. Bo przeważnie zawsze się łączy, że koledzy kolegów wspomagają i to jest świetne, ale jest też tylko indywidualnie program konkurs „Kwiaty integracji” w Warszawie, który przeprowadzany jest tylko i wyłącznie dla nich, żeby oni mieli też tą swoją, żeby się poczuli po prostu sami bezpieczni.

Ludomiła Paczkowska: W tej integracji jest cudownie ważna sprawa rodzic prawda i słyszałam jak nam pani tu pięknie mówiła o programie, o edukacji rodziców.

Magdalena Paterek: Tak, ale nawet Fundacja Komeńskiego, która prowadzi warsztaty przeznaczone właśnie rodzic z dzieckiem jak się bawić. Bo to jest dziwne, ale czasami rodzice nawet nie potrafią bawić się z dziećmi, albo z dziećmi, które mają jakieś specjalne wymogi. Tam jest też taki właśnie świetny program.

Ludomiła Paczkowska: Ja na razie dziękuję.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Tak, bardzo proszę pan Bluma.

Bartosz Bluma: Ja mam dwa pytania, jedno dotyczy promocji zdrowia, tego diety, którą chcieli państwo wdrożyć w przedszkolu, co istniejąca kuchnia to umożliwi. Pytanie czy wtedy możliwość zachowania cen czy wyżywienia codziennego na poziomie około 5 zł państwo proponowali, czy to by wystarczyło, czy jest możliwość takiej diety spowodowania?

Magdalena Paterek: Tak dokładnie, dlatego już rozmawialiśmy nawet z osobami jak gdyby odpowiedzialnymi z za ten program i tak. Z tego względu, że oni też nie ingerują tak strasznie i że nie przychodzą wszystko skreślają i się zmienia. Nie to jest małymi kroczkami i na cały rok zorganizowane. Oprócz samej kuchni, która zmienia nawyki żywieniowe i nawyki gotowania są też właśnie zajęcia z dziećmi tak? Biało w przedszkolu, do każdego jak gdyby tego obszaru, które są zawarte w programach zawsze są dołożone. To są programy oparte też właśnie na programach edukacyjnych, ale tak to wystarcza.

Bartosz Bluma: Dobra jeszcze dwa moje pytania od razu zadam jak będę czekał na informacje. Mówią państwo, że chcą się oprzeć na bieżącej kadrze tak? Która obecnie tu pracuje. Pytanie czy już jakieś rozmowy w tym kierunku państwo poczynili z tą kadra obecną, ewentualne efekty i drugie pytanie dotyczące to już bardziej do pana, mówił pan o tej pilnej potrzebie remontu czy też uzupełnienia, moje pytanie skąd źródło finansowania tego remontu i kiedy pan dokładnie planuje ewentualną przebudowę – rozbudowę.

Maciej Paterek: Znaczą tak jak rozmawiałem z panem strażakiem nie ma co czekać z tym remontem (?). Mam tam swoje w skarpecie oszukanej i na to by się znalazło, bo brak hydrantów, no trzeba to po prostu zrobić. Tak jak te łatwo zawieszane sufity no to też, to nie jest rzędu jakiegoś tam, straszny remont, bo my też przeprowadzaliśmy teraz w tym roku, zamierzamy się przekształcić na przedszkole niepubliczne. Dokładnie sadzaliśmy hydranty, światelka itd. Z tymi to akurat przepisami jesteśmy obeznani i czynnie współpracujemy z panami z tej branży i to na pewno trzeba będzie zrobić. Jakaś termomodernizacja, jakieś takie odleglejsze remonty to sobie będziemy mogli przesuwac od wyników finansowych. Na

pewno plac zabaw też bym chciał i wiem też, że można to oprzeć o dofinansowanie. No teraz też zaczynam, z taką panią się spotkałem i mam zamiar oprzeć to na jakimś dofinansowaniu z Unii Europejskiej. Finansowanie, no są rzeczy, które są bardzo pilnie, pilne do zrobienia, a inne to będzie można przełożyć w czasie do zrobienia.

Bartosz Bluma: Środki własne czy kredyt?

Maciej Paterek: Jestem podparty kredytem i mam też środki własne. Musi po prostu być na to zaplecze. Specjalnie chodziłem po panów strażaków poprosić ewentualnie, jaką gotówkę trzeba sobie przygotować, żeby na ewentualny remont sobie przygotować, żeby wystarczyło i jestem na to przygotowany.

Magdalena Paterek: Tak i właśnie nawet z tym remontem teraz to przedszkole funkcjonuje w sposób, że przez miesiąc ma przerwę i z tego, co się orientuję. My w naszym przedszkolu, nam się właśnie marzy, żeby nie było przerwy wakacyjnej w naszym przedszkolu.

Maciej Paterek: Tak, chcielibyśmy mieć całoroczne otwarcie, tylko tutaj zawodzi jeśli chodzi o te remonty prawda. Trzeba by wyłączyć jakieś bloki, ale to też na zasadzie, przeprowadziliśmy tutaj i mamy już też w tym jakieś doświadczenie, że dzieci gdzie można no wiadomo to już na zasadzie organizacji.

Wioletta Szreder: A latem jest mniej chętnych no i można je zgrupować razem.

Maciej Paterek: No dokładnie, tak to jest kwestia organizacji. No trzeba być na to wszystko

Wioletta Szreder: No czy w żłobku, a wtedy

Maciej Paterek: Tak, tak, my mieliśmy jedną całą salę dół wyłączoną, to dzieci były u góry, potem było odwrotnie.

Bartosz Bluma: Jeszcze to moje pytanie dotyczące sfery finansowej

Magdalena Paterek: Jeszcze raz?

Bartosz Bluma: Pytanie na temat pracowników.

Magdalena Paterek: Wie pan co my nie rozmawialiśmy

Maciej Paterek: My znamy kadre, bo tam nasze dziecko uczęszczało i wiemy dobrze jacy tam są naprawdę wspaniali wychowawcy, bo przez panią dyrektor, poprzez opiekunki no mamy rozeznanie. Wiemy, które panie tam pracują no i mniej więcej rozeznanie mamy. Znaczą się wcześniej rozmawialiśmy, bo to sąsiadka jest, ale to jest wszystko takie jest. Marzymy, jeśli oczywiście spełnimy wszystko realnie oczywiście itd. i dopiero potem będziemy dopinać szczegóły.

Grzegorz Wirkus: Ja wróć jeszcze do integracji. Przedszkole na dzisiaj liczy 10 oddziałów, ile państwo zakładacie oddziałów integracyjnych z tych 10?

Magdalena Paterek: Z tych 10 powiem szczerze, że też by nam się marzyło, żeby wszystkie oddziały były integracyjne, żeby w każdej grupie były po prostu dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, ale z tego względu, że wydaje nam się, że to jest po prostu świetna rzecz dla innych dzieci, które uczą się nawzajem. Jeszcze z naszą wizją tą montesoriańską z naszym tym założeniem, to się po prostu sprawdza. Tutaj wszystko w naszym biznesplanie mamy oparte na tych oddziałach integracyjnych, które są, ale nie ukrywam, że chcielibyśmy tak jakby powiększyć, żeby w każdym oddziale było

Maciej Paterek: No i tą integrację żeby było przeniesiemy z doświadczeń, które do tej pory nabraliśmy. Bo ja pracuję teraz w gimnazjum i też uczę klasy integracyjne i już mniej więcej wiem jak to się je, jak to trzeba zagrać, żeby to było. Mam już doświadczenie w tym kierunku. Nie jesteśmy gołosłowni, no mówię siedzimy tutaj, bo jak gdyby jesteśmy zaznajomieni z tematem.

Grzegorz Wirkus: Dziękuję.

Wioletta Szreder: Ja chciałabym jeszcze zapytać odnośnie tego finansowania, bo prowadzicie państwo punkt przedszkolny, wiadomo, że dostajecie tam 40% dofinansowania z Urzędu Miejskiego. W tej chwili będzie to zwiększone do 75%, czy jesteście państwo zorientowani, jakiego rodzaju wydatki możecie ponosić z dotacji, a jakiego nie.

Magdalena Paterek: Tak.

Wioletta Szreder: Proszę.

Magdalena Paterek: Tak, w tej chwili z tego względu, że remonty, wynagrodzenia pracowników, ZUS-y, energia, rachunki bieżące, eksploatacyjne, kredyty i raty kredytowe absolutnie nie.

Wioletta Szreder: A amortyzacja?

Maciej Paterek: Amortyzacja nie.

Magdalena Paterek: Nie.

Wioletta Szreder: Amortyzacja też nie dobrze. Bo ja przyjdę zapukać i będę rozliczać.

Magdalena Paterek: Nam to by się marzyło też, bo w tych naszych punktach rodzice nie ponoszą kosztów ani za zajęcia dodatkowe, ani za książki, ani za tego typu potrzebne rzeczy, więc nam by się też marzyło wprowadzenie tego, ale nie możemy się oszukiwać, że musimy jak gdyby zobaczyć, jak to wszystko będzie wyglądać.

Wioletta Szreder: Ja rozumiem, rozumiem, ale generalnie ustawa o systemie oświaty mówi jak wydatkować (?) z kształceniem, wychowaniem i opieką. Plac zabaw można też sfinansować, bo one są edukacyjne.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękuję.

Maciej Werra: Ja mam pytanie dotyczące płacy, jakie wynagrodzenie zaproponujecie na początek?

Magdalena Paterek: A więc tak, dobrze mówię tutaj tak jak mam na papierze, jak przedstawialiśmy wszędzie. To, co tutaj przedstawiliśmy to jest dla wszystkich pracowników. Dla nauczycieli to jest 2500 zł brutto, dla pracowników administracyjnych to 2000 zł brutto. Tak jak tutaj to obliczyliśmy i jak myśleliśmy o późniejszych naszych działaniach, to oczywiście mamy tutaj przygotowane na jakieś dodatkowe premie dla nauczycieli.

Maciej Paterek: No tam jest grono nauczycieli dyplomowanych, które zarabiają dobre pieniądze, no my wchodząc tam, też nie będziemy mogli skorzystać z Karty Nauczyciela, no bo to byłoby finansowo, chcielibyśmy dążyć do tego, no bo wiadomo dobrze wyposażony pracownik to on się mega realizuje mało tego nie wymaga takiego poganiania. Dla nas też to by było, no tak taka jest prawda i wtedy oni sami sobie szukają itd. My bardzo w tych naszych placówkach dążymy do tego, żeby później jakąś premię co miesiąc itd. nie mogąc powiedzieć, że nauczyliśmy się tego, ale uczymy jak to działa. Do tej pory byliśmy sensu stricto pracownikami, a teraz staliśmy się pracodawcami i też te relacje pracownik-pracodawca to jest sprawa do odgadnięcia, tego trzeba namacalnie dotknąć i zobaczyć jak to działa no i na pewno będziemy dążyć do tego żeby było dobrze.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Te 2500 zł to przy ilu godzinnym tygodniu pracy?

Magdalena Paterek: To 8 godzinach dziennie

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: W tygodniu?

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: 40?

Magdalena Paterek: Tak 40.

Bartosz Bluma: Jeszcze ja.

Zastępca Burmistrz Jan Zieliński: Proszę.

Bartosz Bluma: Dzieci na wózkach? Się śmieją wszyscy, bo te same pytania, ale rzeczywiście, jaka byłaby możliwość na dzień dzisiejszy po prostu integracji tych dzieci i pozostawienie ich w przedszkolu?

Magdalena Paterek: Jak dla nas to akurat, dla nas wizjonerów to w ogóle nie ma problemu, co prawda trzeba

Maciej Paterek: To mamy teraz chłopaka on cierpi na zanik mięśni na dystrofię no inaczej się nie porusza jak na wózku z nim był ten problem, że on przed chwilą chodził, a teraz jeździ. No były kłopoty na zasadzie integracji z innymi uczniami, bo pokazywali palcem itd., ale mówię doświadczenie uczy i za każdym razem, no mówię teraz jest ekstra. Ja w wózkach nie widzę żadnego problemu.

Bartosz Bluma: Ale mówię o barierach istniejących w przedszkolu.

Magdalena Paterek: No to jest

Maciej Paterek: No to jest też do zrobienia wszystko.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Ale państwo znają to przedszkole, bo mieliście tam dziecko?

Magdalena Paterek: Tak, tak jak ono wygląda wszystko w środku.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie? Dziękujemy bardzo.

Bogdan Kuffel: Panie burmistrzu a to ostatnie pytanie.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Proszę państwa na końcu ja zadam pytanie przypilnowany przez pana Kuffla, pana Rogenbuka tutaj Bogu dzięki, że takich wspinających kolegów mam. Chciałbym zadać państwu pytanie czy oświadczacie państwo, że zakupicie obiekt Przedszkola Samorządowego mieszczący się przy ulicy Młodzieżowej nr 5 w Chojnicach jeśli wygracie, przejdziecie do następnej tury?

Maciej Paterek: Bezwzględnie tak, znaczy mówię ja już mam z bankiem tak daleko idące negocjacje, że mam pełne zapewnienia, że forsa będzie.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękuję bardzo, dziękuję państwu.

Adrian Kniter

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Cieszymy się bardzo, że przeszedł pan pierwsze dwa etapy.

Adrian Kniter: Ja również.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: W trzecim etapie poprosimy o odpowiedzi na pytania komisji i oczywiście o prezentację, żeby pan nas przekonał, że ta jedyna oferta pana jest słuszna i tylko słuszna. Proszę nam na początek przedstawić swoją osobę oraz odpowiedzieć na pytanie, dlaczego to pan chce podjąć się prowadzenia przedszkola niepublicznego integracyjnego w Chojnicach.

Adrian Kniter: Odpowiadam w pozycji siedzącej tak?

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Tak.

Adrian Kniter: Szanując też państwa czas, bo wiem, że jest to trzecie spotkanie postaram się mówić konkretnie i rzeczowo. Nazywam się Kniter Adrian, mam 27 lat. Od urodzenia mieszkam w Chojnicach co zawsze staram się podkreślać. Wspólnie z żoną wychowuje 3,5 roczną córkę Amelię. W 2004 roku skończyłem Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich, natomiast w roku 2010 Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Warszawie tytułem magistra politologii. Od 2007 roku prowadzę własną działalność gospodarczą, która porusza się w branży finansowo-uzbezpieczeniowej. Na chwilę obecną posiadam około 500 klientów indywidualnych jak również grupowych oraz zarządzam 48 osobowym zespołem doradców finansowych terenu całego województwa pomorskiego. Jestem osoba zdyscyplinowaną, ambitną i wytyczam sobie zawsze wysoko poprzeczkę i staram się zrealizować te cele, które sobie założyłem. Interesuję się historią, ekonomią, finansami i filmem, natomiast taka ukryta moja pasją jest motoryzacja z zaznaczeniem tego, że są to auta stare, zabytkowe. Niestety jeszcze tylko pasja, nie można tego przenieść w rzeczywistość, ale mam nadzieję, że kiedyś do tego dojdzie. Posiadam zdolności organizacyjne, marketingowe i uważam, że z powodzeniem mógłbym prowadzić tego typu placówkę. 12 lat tak już na koniec opowiem o sobie, bo tego najbardziej nie lubię, trenowałem sporty walki w chojnickich klubach. Było to karate i zakończyłem tą edukację, że tak powiem na brązowym pasie, to jest ostatni przed pasem czarnym, tak więc doszedłem wysoko. Cztery lata biegałem również w chojnickim klubie „Chojniczanka” reprezentując również Liceum im. Filomatów Chojnickich. Dlaczego chciałbym prowadzić placówkę, między innymi dlatego, że zaciekała mnie ta oferta. Moja żona ukończyła studia pedagogiczne o specjalności pedagogika wczesnoszkolna i opiekuńcza z socjoterapią. To jest kierunek bliźniaczy do tego, czym zajmuje się działalność przedszkolna. Ponadto z punktu widzenia ekonomicznego po analizie szczegółowej sporządzonego biznesplanu i zweryfikowaniu przychodów i kosztów, jakie generuje przedszkole uważam i nie widzę żadnych zagrożeń związanych z prowadzeniem tej placówki, co zresztą starałem się udokumentować w biznesplanie. Ponadto po rozmowach z obecną wicedyrektorką panią mgr Barbarą Kinn dostałem zapewnienie słowne i pisemne o chęci współpracy ze mną. Do tego cała kadra przedszkola bez praktycznie kilku osób, które teoretycznie mogłyby przejść na emeryturę tak? Dało mi zapewnienie o tym, że zechciałoby

prowadzić ze mną to przedszkole. W związku z tym załącznik nr 1 do biznesplanu, gdzie wykazałem według imion i nazwisk, kompetencji, stażu pracy i doświadczenia zawodowego całą kadre, jest to kadra w 100 procentach pracująca na chwile obecną w Przedszkolu Samorządowym nr 9 i są to osoby gotowe do podjęcia współpracy ze mną. Poza tym doświadczenie rodzinne. Ja wiem, że tego nie powinno się wysuwać gdzieś tam na forum i nie chciałbym, aby Komisja szanowna odebrała to jakoś litościwie, natomiast moja córka ma też orzeczenie o stopniu niepełnosprawności i bardzo by mi zależało na tym, abym miał wpływ na kształt tego przedszkola, na ofertę edukacyjną, na to jak będzie się rozwijała córka dalej i na fachowość i profesjonalizm osób prowadzących przedszkole. Ja z wykształcenia niestety nie jestem pedagogiem, jestem politologiem, natomiast kadra w 100 procentach będą to fachowcy, co starałem się udowodnić w dokumentach przedstawionych. Dziękuję bardzo.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękuję bardzo. Szanowni państwo bardzo proszę.

Bogdan Kuffel: Panie Adrianie mnie interesuje takie fajne sformułowanie, którego pan tu użył „rodzinkowość”. Na czym by miała polegać ta rodzinkowość

Adrian Kniter: „Rodzinkowość” ja bardzo dużo nie ukrywam i mówię uczciwie, bo do tego miałem prawo spędziłem z osobą, która uważam za autorytet w tej dziedzinie, ale nie tylko ja bo i również rodzice 244 dzieci z Przedszkola Samorządowego, mianowicie w rozmowach z panią Barbarą Kinn używaliśmy przygotowując koncepcję prawną, ofertę edukacyjną słowo „rodzinkowo”. Rodzina jest po prostu w dużym skrócie. Rodzina jest ogniskiem tak? To miejsce, gdzie dzieci czują się bezpieczne. Przedszkole musi też zapewniać to bezpieczeństwo, tym bardziej, że jest to jedyne przedszkole integracyjne i nie może dojść do sytuacji, że dzieci będą prowadzone przez osoby, które nie mają odpowiedniego wykształcenia kierunkowego bądź też nie stwarzają odpowiedniej aury, atmosfery. Ta kadra, która pracuje dziś atmosferę ta niewątpliwie stwarza, natomiast „rodzinkowo”, to takie przedszkole, w którym dzieci czują więź z paniami przedszkolankami tak? Bo ta pani Zosia, to już nie jest pani Zosia przedszkolanka tylko to jest ciocia wręcz.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Tak czasami ma wyższy autorytet niż mama.

Bogdan Kuffel: Miałem ciocie.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Bardzo proszę.

Grzegorz Wirkus: Panie Adrianie, w ofercie znalazło się też sformułowanie „grupa żłobkowa” jak liczna miałyby być ta grupa i dlaczego chciałby pan poszerzyć przedszkole o grupę żłobkowa skoro tam w tym budynku mieści się żłobek.

Adrian Kniter: Zgadza się. My ten biznesplan, to nie jest jakiś, który na sztywno zamknęliśmy. Jest to biznesplan otwarty i elastyczny. Na pewno zwrócili państwo uwagę na taki zapis o godzinach funkcjonowania placówki. Ja to napisałem celowo nie dlatego, że sobie wyobraziłem, żeby zamęczać te dzieci itd., natomiast rynek, w momencie, gdy to będzie podmiot prywatny, rynek będzie sam weryfikował potrzeby, jakie będą musiały zaistnieć. Bardzo często dostajemy sygnały i dostaje te sygnały od dyrektor przedszkola, o chęci pozostawienia dziecka w przedszkolu na jakiś dłuższy okres czasu tak? To znaczy do godziny

18, 19, bardzo różnie rodzice pracują. Podobnie jest ze żłobkiem. Jeżeli zaszłaby, to było takie wyjście asekuracyjne taka furka powiedzmy tak, która ja sobie zostawiłem do tego, gdyby rynek zweryfikował potrzebę, która wynikałaby z tego, że jest chęć, że jest możliwość utworzenia jakiejś grupy żłobkowej, to liczebność będzie się przeliczała na koszt, będą to jakieś koszty itd., natomiast to wszystko pozostawiam jeszcze w kwestii otwartej, ponieważ nie wykluczam, możliwości lokalowe są i nie wykluczam takiego rozwiązania.

Grzegorz Wirkus: Dziękuję.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Bardzo proszę.

Marian Rogenbuk: Panie Adrianie ja mam pytanie. Po pierwsze tak, jaki pan planuje zatrudnienie, jaki czas pracy, jakie zarobki. A dlaczego pytam. Dlatego, że pan w tej chwili sam odkrył i powiedział, zresztą z materiałów też wynikało z oferty, że przede wszystkim chce pan bazować na zatrudnionych tam pracownikach, a to także wynika z chęci przypodobania się im co najmniej na tym etapie. Nie nam, ale tam tym zatrudnionym dzisiaj założenie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, który de facto nie jest raczej planowany, sędzę, że na dłuższą metę nie do utrzymania. W związku z tym moje pytanie ile pan zamierza zatrudnić osób, według jakiego czasu pracy będą pracować czy według Karty Nauczyciela czy innego czasu i jakie będą zarobki. Dlatego, że musi pan zdawać sobie sprawę, z tego, że zresztą pan sam powiedział, że większość z tych osób pomniejszona o te panie, które mogą odejść na świadczenia, czy skorzystać ze świadczeń emerytalnych czy też innych chciałby pan zatrudnić i czy uwzględnił pan to, że może nie spełnić tych obietnic w przyszłości.

Adrian Kniter: To znaczy ma pan racje w tej części, że karta praw nauczyciela nie może zafunkcjonować i z tym się liczył każdy, kto śledził losy przedszkola, to na pewno nie zadziała. Natomiast zagwarantować fundusz świadczeń socjalnych mogę. Oczywiście są to moje przyrzeczenia. Każdy czy ja, czy inna osoba, która wygra ten przetarg może jedno mówić i drugie robić, natomiast proszę zwrócić uwagę, że biznesplan zakłada fundusz świadczeń socjalnych i to będzie gwarantowane. Tu jest moja opinia kładziona na stół i zagwarantowane. Jest to fundusz w wysokości 1100 zł na rok na pracownika. Już odpowiadam na pana pytanie. Planujemy zatrudnienie na poziomie 26 osób łącznie. Z czego 15 nauczycieli i w tych 15 nauczycieli 10 będzie – to dokładnie opisuje kwalifikacja kadry – 10 będą to nauczyciele dyplomowani, 1 nauczyciel dyplomowany na oddział i 15 nauczycieli specjalistów, z czego 3 wspomagających

Joanna Warczak: 5

Adrian Kniter: Tak 5 nauczycieli specjalistów i w tej 5, to mam dokładnie przemyślane i omówione. W tej 5, 3 nauczycieli to będą nauczyciele wspomagający, 1 logopeda pełniący jednocześnie funkcję psychologa, bo te dwa etaty, udało mi się zrobić rozeznanie i się one nie wykluczają. To jest bliźniaczy fach. Mało tego logopeda pracuje tylko kilka godzin w przedszkolu, pedagog również i z reguły na chwile obecna pełni tę funkcję w przedszkolu jedna osoba. Podobnie druga osoba w przedszkolu będzie instruktor ruchu i hipoterapeuta. To są dwie bliźniacze działki, że tak powiem, które może wykonywać jedna osoba. Nie robie

tego celowo, aby ograniczyć koszty, natomiast tak to działa dzisiaj, bo te osoby być może są to inne osoby hipoterapeuta i instruktor ruchu, ale pracują tylko po kilka godzin dziennie 3 do 4 godzin dziennie. Więc bardzo prosto można by połączyć to w jeden etat. Dzięki temu zyskujemy na tym, że można otworzyć fundusz świadczeń socjalnych, że można to przedszkole rozwijać. Ponadto 7 pomocy nauczyciela, czyli to są panie, które mogą między grupami się przemieszczać – tu nie ma obowiązku wykształcenia wyższego. Takie zaplecze też przedszkole ma, tych pań jest nawet troszeczkę więcej. Tych propozycji na rynku jest naprawdę dużo. Co istotne na pewno jeden konserwator po za tymi 7 pomocami nauczyciela, 1 kucharka też łącząca funkcje z intendentką, 1 kucharka wolna i poza konserwatorem pracownik administracji, również 1. Razem mamy 26 osób. Płace, jeżeli chodzi o płace, to będą to najwyższe z wszystkich sprywatyzowanych przedszkoli i to też mogę zagwarantować dlatego, że ja sobie zrobiłem rozeznanie jakie są płace w przedszkolach w Chojnicach po prywatyzacji. I proszę sobie wyobrazić tu też odpowiedź na pana pytanie, przy 40 godzinnym tygodniu pracy najmniej, oczywiście dane są ukryte bo ja nie wiedziałem jakie przedszkole ile płaci, natomiast najmniej zarabiają panie 1764 zł, najwięcej 2835 zł przy 40 godzinnym tygodniu pracy. Ja natomiast proponuję 35 godzinny tydzień pracy i płace na poziomie 3000 tys. zł. To najwyższa kwota przy 35 godzinnym tygodniu pracy. Najwyższa kwota jaka można w chojnickich przedszkolach zarabiać. Dzięki temu ci pracownicy, którzy zostaną nie odczują zasadniczej różnicy z samego przekształcenia placówki.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Ja tak jeszcze wątek Mariana, który dość skrzętnie dopytywał o te sprawy natury finansowej. Ja też bym chciał o coś zapytać. Może się mylę, ale to jest chyba jedyna z prezentacji, gdzie mówi się o ulgach dla rodziców za następne dziecko w przedszkolu. Coś było tak? Dosłownie zdanie na ten temat.

Adrian Kniter: Zdanie na ten temat. Rzeczywiście jest to istotna nieodzowna sprawa tak, te ulgi były, są i będą i muszą być zatrzymane. Nie może być tak, że po przekształceniu i to już naprawdę króciutko, prywatny właściciel zrezygnuje na rzecz własnego interesu czy własnego dobra tak zrezygnuje z tych ulg, powodując dziurę w budżecie rodzin, które wysyłają dwójkę czy trójkę swoich dzieci do jednego przedszkola jednej placówki. Także to musieliśmy uwzględnić, bo inaczej biznesplan nie byłby spójny, a uważam, że jest zrobiony bardzo przyzwoicie i na dobrym poziomie. Jest realny i merytorycznie dobrze skonstruowany.

Bartosz Bluma: Ja mam pytanie dotyczące opłat. W biznesplanie pojawia się kwota, czy w przedstawionych materiałach pojawia się kwota 200 zł opłaty stałej bez dodatkowych zajęć.

Adrian Kniter: Tak bardzo słusznie.

Bartosz Bluma: To jest jedno moje pytanie. Drugie pytanie dotyczy inwestycji, które muszą być poczynione w tym przedszkolu bezwzględnie. Pytanie skąd środki na te inwestycje i kiedy pan zamierza ewentualnie te inwestycje realizować?

Adrian Kniter: Już odpowiadam. Rzeczywiście ja zrobiłem takie założenie, że opłata jak mówiłem biznesplan był elastyczny, ale jak mówiłem też realny. Opłata nie przekroczy 200 zł z założeniem, że rodzic korzysta z zajęć dodatkowych typu rytmika, kółka plastyczne itd. Rzeczywiście wtedy ona nie przekroczy tej kwoty. Wyjściową być może zaproponujemy 180

zł tak? To by była taka kwota, która uważam, że nie będzie przesadna, nie będzie różnicą dużą w stosunku do tego, co jest teraz i kwota 180 zł byłaby kwotą bez zajęć dodatkowych. Natomiast dopłata 20 zł w skali miesiąca powodowałaby, że rodzic czy rodzice dzieci tak z przedszkola mogłyby wybrać sobie któreś bogatej oferty edukacyjnej. Jeśli chodzi o środki na remont, no to on rzeczywiście musi się odbyć i to na kilku płaszczyznach. Bo zrobiłem sobie rozeznanie i to nie jest tak, że jest to przedszkole gotowe itd. Natomiast zanim zacznę mówić skąd i jak, to chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, co stało się z przedszkolami po prywatyzacji prawda, jak one wyglądają teraz, jak wyglądały przed prywatyzacją. Jest to zmiana uważam na plus i zmiana słuszna. Na pewno tutaj Unia Europejska i tutaj nikogo nie zaskoczę, bo z racji tego, że skończyliśmy i mamy chyba podobne wykształcenie, uczono mnie pisania programów unijnych. Być może sam, być może w pomocy mam od tego odpowiednie osoby, na pewno Unia Europejska. Środki na remonty jak również programy specjalistyczne z Unii Europejskiej, bo to nie tylko środki na remonty, programy specjalistyczne typu informatyzacja. Temu przedszkolu przydałoby się zaplecze cyfrowe. Na pewno PFRON, z tego tytułu zamierzamy też pisać programy pisać projekty, aby otrzymać niezbędne środki na te remonty. Bo one rzeczywiście będą istniały i będą realizowane. Poza tym trzecim źródłem, nie wiem, czy ktoś z przesłuchiowanych z oferentów wymienił, ja zamierzam pójść troszkę dalej o jeden krok i wykorzystam swoje kontakty. Mam dość rozbudowane swoje kontakty w województwie pomorskim, ludzi mających, ludzi, którzy prowadzą duże działalności gospodarcze i chciałbym na zasadzie sponsoringu, co też określa statut zaproponować takie rozwiązania, a żeby sponsorzy zaoferowali materiały dydaktyczne, ufundowali na plac zabaw jakieś nowe zabawki, po prostu poprzez swój zastrzyk gotówki wspomagali działalność przedszkola. Kiedy remonty. Remonty praktycznie od zaraz tak. W momencie od rozpoczęcia roku szkolnego 2012/2013 uważam, że od samego początku w biznesplanie jest tak zwana rezerwa i są przewidziane koszty na kredyt. Więc niedość, że z jednej strony mam przewidziane koszty, przepraszam nie na kredyt, ale na remonty. Z jednej strony przewidziane są koszty na remonty, a z drugiej strony jeszcze rezerwa w wysokości 5 tys. zł co miesiąc odkładana, właśnie po to, Anie trzeba było zaciągać jakiś większych zobowiązań i na bieżąco remontować to, co będzie konieczne. Dziękuję bardzo.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Bardzo proszę.

Grzegorz Wirkus: Panie Adrianie kolejne moje pytanie dotyczy oddziałów integracyjnych. W tej chwili w przedszkolu jest 10 ogólnie oddziałów ile z nich miałyby być integracyjnymi, druga część tego pytania ile dzieci niepełnosprawnych w takim oddziale i maksymalna liczba dzieci w oddziale wtedy integracyjnym.

Adrian Kniter: No, więc tak maksymalna liczba dzieci na oddział nie może przekroczyć 25 dzieci tak mówi statut, w tym 4 dzieci niepełnosprawnych. Na chwilę obecną jest 20 dzieci niepełnosprawnych i 224 dzieci zdrowych tak. Te liczby nie powinny ulec znaczącej zmianie, natomiast oferta przedszkola i kadra oraz personel jest tak przygotowana, że jest w stanie przyjąć na każdy oddział do 4 dzieci niepełnosprawnych. Na chwilę obecną są to cztery oddziały i ta proporcja nie powinna ulec zmianie. Czyli 10 oddziałów 6 oddziałów w budynku przedszkola prawda, 4 oddziały w budynku żłobka z czego no i plus sale korepetycyjne, sale

terapeutyczne i gabinety terapeutyczne. Na tej podstawie chciałbym zbudować 10 oddziałów, w których w 4 oddziałach będą dzieci niepełnosprawne.

Grzegorz Wirkus: Na bazie istniejących przepisów w zasadzie grupa integracyjna powinna liczyć 20 dzieci te 25 dzieci to jest troszeczkę naginanie

Adrian Kniter: Grupa integracyjna powinna liczyć 20 dzieci? A nie jest tak, że 20 zdrowych i 4

Grzegorz Wirkus: Nie a i są furtki i można poszerzać tę grupę do 25 i pewnie pan tutaj te informacje ma z przedszkola, bo właśnie nasze przedszkole nagina ten przepis troszeczkę i poszerzyło grupy.

Adrian Kniter: Dokładnie.

Grzegorz Wirkus: Ja muszę powiedzieć, a właściwie pana zapytać, czy pan wie, że grupa 25 osoba jest zbyt liczna grupą, żeby była w niej 5 bo maksymalnie pięcioro dzieci może być niepełnosprawnych.

Adrian Kniter: Tak 5 zdecydowanie za dużo tu nauczyciel

Grzegorz Wirkus: To znaczy nie, 25 dzieci i jeżeli 20 dzieci będzie zdrowych, to tych 5 dzieciaków niepełnosprawnych są zdominowani, te dzieci są zdominowane przez dzieci zdrowe i mówię to na przykładzie własnym, bo ja przeżyłem coś takiego, bo chodziłem do takiej grupy integracyjnej poszerzonej. Zdaje pan sobie sprawę z tego, że to jest niedobre dla dziecka.

Adrian Kniter: Oczywiście, my na pewno nie uciekniemy od konsultacji z rodzicami tak i kadra, która dzisiaj pracuje, to nie będzie tak, że my na gotowo tak ja czy ktokolwiek inny przejmie to przedszkole tam na pewno będą poczynione zmiany tylko dotyczące tego jak pan Bartek zapytał remontów czy tam jakiś programów itd., bo to nie wszystko i trzeba zapewnić komfortowe warunki do pracy zarówno nauczycielom, ale do rozwoju przede wszystkim dzieciom i rzeczywiście tak jak ja się na początku rozmowy przyznałem i tego nie można ukrywać, ja nie jestem pedagogiem tak. Ja będę swoje przedszkole układał w ten sposób, aby dzieci miały jak najlepszą opiekę, jak najlepsze możliwości do rozwoju, a rzeczywiście uwagi tego typu uważam za słuszne i w tym kierunku będę rozmawiał, jeżeli to ja zostanę osoba wyłonioną w konkursie.

Grzegorz Wirkus: Jeszcze dodatkowe pytanie, z jakimi kwalifikacjami przewiduje pan zatrudnić nauczycieli wspomagających.

Adrian Kiter: Nauczyciele wspomagający na pewno wykształcenie wyższe pedagogiczne, ale przede wszystkim logopedzi, przede wszystkim psychologowie, przede wszystkim oligofrenopedagogowie.

Grzegorz Wirkus: Dziękuję.

Bartosz Bluma: Ja mam jeszcze pytanie, ile osób, czy ile dzieci na wózkach inwalidzkich w chwili obecnej by mogło w takim przedszkolu znaleźć miejsce?

Adrian Kniter: Według mojej wiedzy, znaczy ile dzieci mogłoby na wózkach inwalidzkich uczęszczać tak jak pan Grzegorz słusznie zauważył ta grupa dzieci niepełnosprawnych nie może być, nie może po prostu pracować w zbyt dużej grupie, ze zbyt dużą grupą dzieci zdrowych. W związku z tym na chwilę obecną uważam, że 1 dziecko na grupę nie więcej. Na pewno.

Bartosz Bluma: Pytanie czy na chwilę obecna nie istnieją jakieś przeszkody ku temu?

Adrian Kniter: Jeżeli istnieją, to ja miałem możliwość tylko do godzinnego obchodu przedszkola. Z racji tego, że nie byłem osobą mile widzianą przez panią dyrektor i nie mogłem zostać dłużej na terenie placówki.

Marian Rogenbuk: Ale przez wicedyrektor tak.

Adrian Kniter: W związku z tym nie, mówię to tak dla rozluźnienia rozmowy. Ale całkiem poważnie, jeżeli byłyby jakiegokolwiek przeszkody to na pewno zostałyby usunięte.

Joanna Warczak: Ja jeszcze muszę zadać to pytanie. Panie Adrianie przedszkole integracyjne, co pan przez to rozumie. Jak pan do tego podchodzi.

Adrian Kniter: Integracja jest tu przede wszystkim najistotniejszą rzeczą. Integracja to jest nic innego jak prowadzenie do sytuacji przy współpracy pedagogów dzieci niepełnosprawne współgrają w środowisku dzieci zdrowych i integracja jest nieodzowną częścią tej placówki i tak pozostanie. Na dobrą sprawę, jeżeli ja rozumiem integrację w ten sposób to są dwa różne światy. Dzieci niepełnosprawne mają inne potrzeby, to są inne zajęcia z innymi specjalistami. Dzieci zdrowe motorycznie czy psychicznie są troszkę bardziej uodpornione, natomiast wzajemne korzyści wynikające z pracy wzajemnej z obcowania, z przebywania ze sobą i to jest właśnie integracja.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Rzeczywista.

Adrian Kniter: Rzeczywista i faktyczna.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Ja mam pytanie, bo trzeba sprawdzić pana wiedzę w obszarze niepełnosprawności integracji. Bo to, że pan tego wykształcenia nie miał, nie usprawiedliwia, żeby pan ogólnego pojęcia o integracji nie miał. Jaka jest pana zdaniem najistotniejsze uwarunkowanie pomyślnego przebiegu integracji.

Adrian Kniter: Przede wszystkim doprowadzenie do sytuacji i to jest najistotniejszy warunek czy uwarunkowanie skutecznej integracji, doprowadzenie do integracji, kiedy dzieci niepełnosprawne czują się rodzinnie jak w domu. Nie ma sytuacji wyobcowania, są akceptowane w grupie, dążą do realizacji postawionych im zadań, celów, realizują odpowiednio programy, wywiązują się ze wszystkich zajęć, jakie jakich wywiązują się ich rówieśnicy dzieci zdrowe, jeżeli te parametry są te zachowane jest ta akceptacja jest powszechna tolerancja, dzieci czują się dobrze, to warunek integracji jest spełniony.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękuję bardzo. Pierwsza wypowiedź pozytywna na ten temat do tej pory.

Maciej Werra: Padło już pytanie o wynagrodzenie pracowników nauczyciele usłyszałem 3000 zł, natomiast administracja i obsługa?

Adrian Kniter: 2000 zł to są cztery osoby, o których mówiłem i to uwzględnia biznesplan tak? Pan konserwator zabytków

Bogdan Kuffel: Zabytków.

Bartosz Bluma: Słusznie pan zwrócił uwagę

Adrian Kniter: Ja z tymi zabytkami. Może to przedszkole troszkę przypomina zabytek, ale mam nadzieję, że to zmienimy, a druga sprawa, gdzieś te zabytki zawsze mi z tyłu głowy siedzą, te auta jak wspominałem. Konserwator, intendientka łącząca funkcję z kucharką, kucharka i pracownik administracyjny 2000 zł.

Wioletta Szreder: Ja chciałam jeszcze zapytać o przychody, bo tutaj pięknie pan mówił, że będzie pan pozyskiwał środki od sponsorów, środki z Unii, co jest oczywiście na plus, bo jeszcze nikt nie mówił o tego typu przychodach. Będzie pan uzyskiwał przychody od rodziców, ale również z otrzymania pan od nas dotację, która stanowi dość pokaźne źródło finansowania przedszkola, bo dotacja będzie wynosiła 379 zł na jedno dziecko zdrowe, 1200 na dziecko niepełnosprawne i czy teraz jest pan zorientowany jak należy rozliczać taką dotację, do kiedy przede wszystkim.

Adrian Kniter: Oczywiście. Przede wszystkim dotacja jest to rzeczywiście spory zastrzyk gotówki, bez tej dotacji przedszkole funkcjonować nie może. Rozliczana jest do 30 stycznia następnego roku po otrzymaniu dotacji.

Wioletta Szreder: A na co można ją przeznaczać, na jakiego typu wydatki?

Adrian Kniter: Na wydatki bieżące tylko i wyłącznie. Nie można amortyzacją, nie można kredytami, nie można przeznaczać jej na eksploatację, tylko na wydatki bieżące.

Wioletta Szreder: No to widać, że jest pan tutaj zorientowany.

Joanna Warczak: Przygotowany.

Ludomiła Paczkowska: Ja chciałabym tylko powiedzieć teraz panu, że według mnie ma pan wielki sukces już, ale komu pan to zawdzięcza.

Adrian Kniter: Ten sukces?

Ludomiła Paczkowska: Tak. Jak pan nam to przedstawił to ja oceniam to jako sukces. Ale pan zawdzięcza komu ten sukces.

Adrian Kniter: W dużej mierze na pewno dzięki pani Basi, tak mówiąc kolokwialnie tak. Setki spędzonych godzin, biznesplan, rozmowy, merytoryczna wiedza, jakieś książki itd.

Niestety nie uzupełnią braków związanych z 5 letnimi studiami, ale na pewno w dużej mierze dzięki pani Barbarze Kinn.

Ludomiła Paczkowska: Ale ja jeszcze tylko panu powiem, że dzięki (?) jest to cudny dla naszego miasta(?) wierzę, że pan go nie zmarnuje.

Adrian Kniter: Obiecuję z tego miejsca.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: No cóż czy ktoś z państwa chciałby jeszcze o coś zapytać?

Marian Rogembuk: No ja chciałbym jeszcze zapytać. Jak pan panie Adrianie wyobraża sobie hipoterapię. Tam na miejscu czy kupi pan osiołka. Nie będę komentował i zachowam to dla siebie jeżeli chodzi o sponsoring. W jego skuteczność to akurat ja nie wierzę, w pozyskanie środków unijnych tak. Ale sponsor nie daje ani złotówki bezinteresownie sobie powiedzmy. Najprostszą rzeczą to jest odliczenie od podatku, ale to jest najmniejsza rzecz. Akurat to traktuje z przymrużeniem oka – sponsoring. Trzeba twardo liczyć na pieniądze z miasta i od rodziców.

Adrian Kniter: To będzie trzon, natomiast jeżeliby się udało, to będą to jedynie środki doraźne, tu ma pan rzeczywiście rację. Hipoterapia na terenie placówki jest to rzecz niemożliwa, chyba że rzeczywiście tym osiołkiem jak pan wspomniał czy jakimś kucykiem. Prawdziwa i taka faktyczna hipoterapia to rzeczywiście poważna dziedzina jak zacząłem zgłębiać przy współpracy ze stadniną koni z panem Skibą. Z tego co wiem na chwilę obecną tylko i wyłącznie 4 dzieci z całej grupy dzieci niepełnosprawnych kwalifikuje się i potrzebuje tej hipoterapii. Tak więc odpowiadam na pytanie byłyby to dzieci, które przy współpracy z pedagogiem specjalnym, konkretnie z rehabilitantem ruchu, z hipnoterapeuta uczęszczałyby cyklicznie raz w tygodniu na zajęcia u pana Skiby i zajęcia oczywiście te kontynuowane byłyby cały rok szkolny.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękuję.

Marian Rogembuk: Pytanie jeszcze.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dobrze dziękuję. Na koniec ostatnie pytanie, chciałbym pana zapytać, czy oświadcza pan tutaj przed komisją, czy w momencie, kiedy pan konkurs wygra zakupi pan obiekt Przedszkola Samorządowego nr 9 przy ul. Młodzieżowej nr 5.

Adrian Kniter: Tak.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękuję.

Adrian Kniter: Dziękuję również.

MAC HOUSE

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Bardzo serdecznie pana witam i gratuluje jednocześnie, że przeszedł pan do trzeciego etapu konkursu, jak pan się orientuje w regulaminie ten trzeci etap jest poświęcony rozmowie, jaką przedstawiciele Komisji Konkursowej chcieliby przeprowadzić za oferentem na temat funkcjonowania przedszkola w perspektywie niepublicznego integracyjnego w Chojnicach. Chciałbym na początek, by pan przedstawił swoją osobę i firmę, którą pan reprezentuje oraz odpowiedział na pytanie, dlaczego pan chce się podjąć prowadzenia przedszkola niepublicznego integracyjnego w Chojnicach

Mariusz Chamier Ciemiński: A więc może w skrócie reprezentuję podmiot o nazwie MAC HOUSE z siedzibą w Gdańsku. Spółka jest zarejestrowana w Gdańsku ze względu na zasięg terytorialny, ponieważ zamierza działać na terenie całego kraju i nie tylko, de facto obaj udziałowcy i członkowie zarządu związani są z Chojnicami, ponieważ ja jestem urodzony w Chojnicach i pierwsze 19 lat spędziłem tutaj, brat mój mieszka tutaj w Chojnicach i to jest jako drugi udziałowiec. Mamy doświadczenia obaj w zarządzaniu różnymi grupami ludzkimi i jedno doświadczenie to właśnie ludzkie kadrowe drugie doświadczenie wiąże się z nieruchomościami, ponieważ nasze dotychczasowe przedsięwzięcia związane są zarówno z nieruchomościami mieszkalnymi użytkowymi gruntowymi i wokół tego zamierzamy w szerokim rozumieniu wokół nieruchomości zamierzamy nasz biznes działalność tej spółki MAC HOUSE rozwijać. Z tym jest związana nazwa MAC HOUSE, MAC to trochę skrót od naszych Mariusz Arkadiusz Ciemiński HAUS jako nośny w angielskim słowie. U mnie szeroka działalność związana z nieruchomościami, ponieważ zajmujemy się zarówno, jeżeli chodzi o nowe przedsięwzięcia czy pod typowo stricte deweloperskimi działaniami, mamy doświadczenie wybudowaniu małego takiego kondominium może to trochę dumnie brzmi, trzy domy dwu lokalowe po 100 metrów to jest realizacja Gdańska, mamy inne przedsięwzięcie inwestycyjne pod działalność użytkową pod bank. Mamy doświadczenie z rewitalizacją, a więc wchodzimy również na stare obiekty po to żeby pewnego rodzaju inwestycje doprowadzić do lepszej użyteczności do podniesienia wartości tych nieruchomości pod różne przeznaczenia. Jeżeli chodzi o dlaczego działalność przedszkolna, postawiliśmy sobie za cel rozwijanie jednej z nóg mówiąc potocznie, właśnie działalności przedszkolnej działalności oświatowej wynika to myślę, że w dużej mierze z doświadczeń, jakie sami tutaj zostaliśmy doświadczeni między innymi zależy nam na utrzymaniu przedszkola grup integracyjnych, tutaj doświadczenia mojego brata, którego trójka dzieci do tego przedszkola Skrzaty albo chodziła albo obecnie chodzi, który posiada też jedno z dzieci niepełnosprawne i bardzo korzystnie ocenia bardzo pozytywnie ocenia dotychczasowe prace tego zespołu pedagogicznego i może to zabrzmieć bardzo patetycznie, ale chcielibyśmy no coś w tym naszym życiu powoli stajemy się coraz bardziej dojrzałsi i coś zostawić takiego no dla człowieka nie tylko pomnażać dobra materialne, nie tylko liczyć jedno mieszkanie więcej mniej czy jakąś nieruchomość, ale coś no brzmi to może za dumnie, ale zostawić dla ludzi. Myślimy, że racjonalne kierowanie efektywne kierowanie przy jeszcze łączeniu efektów synergii z naszą działalnością poza przedszkolną powinno spowodować że środki generowane w takim przedszkolu powinny bezwzględnie utrzymać te zespoły integracyjne powinny też

pozwoić na rozwój bazy lokalowej takiego przedszkola i stawiamy sobie właśnie za cel prowadzenie takich przedszkoli kilku.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękuję przepraszam. Ja już dziękuję pan odpowiedział, teraz chciałbym przekazać panu informację, że otrzymuje pan 10 minut na przekonanie nas ze pana oferta jest najlepsza, najsluszniejsza i niepowtarzalna.

Mariusz Chamier Cieminski: Ok.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: 10 minut.

Mariusz Chamier Cieminski: To sobie położę będzie łatwiej.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Jasne.

Mariusz Chamier Cieminski: Po pierwsze to tak co co już zacząłem akcentować stawiamy na oddziały integracyjne. Stawiamy je po to żeby po pierwsze przygotować dzieci niepełnosprawne do samodzielnego życia do życia w społeczeństwie pozostawanie w domach bardzo często powoduje izolację tych dzieci i edukacja przedszkolna wczesna ma bardzo duże znaczenie żeby je przygotować do tego samodzielnego życia. Drugi aspekt poza dzieckiem bezpośrednio niepełnosprawnym to jest możliwość zachowania aktywności zawodowej dla rodziców, którzy po przez fakt, że mają gdzie przyprowadzić te dzieci niepełnosprawne, mogą aktywnie uczestniczyć w pracy zarobkowej no i poprawiać sytuację też materialną tej rodziny, która jest doświadczona dzieckiem niepełnosprawnym. Po za tym wymiana pewnego rodzaju doświadczeń zachowań stworzenie klubu rodziców dzieci niepełnosprawnych gdzie następuje wymiana doświadczeń doksztalcanie bardzo usprawnia możliwość przygotowania tego dziecka do samodzielnej pracy do nadgonienia czasami, jeżeli jest to możliwe w pewnego rodzaju niepełnosprawności. Co zamierzamy i jak to zamierzmy osiągnąć po pierwsze stawiamy na kadre. Dzisiaj z tego, co wiemy kadra pedagogiczna kadra tutaj pracująca w tym przedszkolu Skrzaty jest bardzo wysoko oceniana przez mieszkańców miasta nie tylko przez rodzinę mojego brata, który doświadcza tego, ale chcielibyśmy to, co najlepsze, czyli tutaj doświadczenie kadry now how, które posiada ta kadra chcielibyśmy zachować, dlatego jesteśmy w dużej mierze zainteresowani, żeby jak najszersze zasoby kadrowe zechciały z nami współpracować. Nie mniej oczywiście jesteśmy przygotowani na tak zwany wariant B, jeżeli kadra tutejsza myślę też o zarówno tej stricte zarządzającej i bezpośrednio wykonaniu wykonującej opiekę nad dziećmi, mamy rozpoznanie łącznie z możliwością wprowadzenia osoby prowadzącej z poza Chojnic gdybyśmy takiej zgody dotychczasowych osób czy możliwości nie uzyskali. Poza który czynnik, który jest najistotniejszy według nas właśnie ta kadra. Drugi aspekt jest taki efektywne poprowadzenie tego przedsięwzięcia przedszkolnego nie tylko z dotacji, nie tylko z środków uzyskiwanych od rodziców, ale chcielibyśmy bardzo blisko współpracować z dużymi zakładami pracy między innymi Relaksem, mój brat jakby koordynuje te działania, jako prokurent, ale nie tylko po to żeby wspierać tą działalność przedszkoli żeby uzyskiwać dodatkowe środki. Mamy też doświadczenie może epizodyczne, bo chyba dwu krotne gdzie uzyskaliśmy po kilkadziesiąt tysięcy jeszcze marek, jako dotacji dla dwóch przedszkoli w Polsce a więc zamierzamy też współpracować z fundacjami zagranicą tym bardziej ze no mówię może dwa epizody, ale w jednym przypadku 50 tysięcy

marek było w drugim było chyba 20 tysięcy marek, gdzie przedszkola zwróciły się akurat wtedy do mojego brata udało się z fundacji niemieckich dwóch takowe dotacje załatwić, ponieważ to było chyba 12 lub 11 lat temu no były to przedszkola z poza Chojnic akurat, które jak by te profity otrzymały. Zacząłem wspominać o tym, że zamierzmy około 10 przedszkoli poprowadzić oczywiście na terenie całego kraju, ale chcieliśmy je (?) na Pomorzu, bo mówimy też o wymianie now how i pewnego rodzaju przeniesienia też marketingu z jednego przedszkola do drugiego, czyli o wymianie doświadczeń między tą kadra zarządzającą, kadra pedagogiczną, ponieważ no myślę, że to jest dzisiaj warto żeby dobre praktyki przenosić po między przedszkolami. Mówiąc o efektywności działania przez to, że dla nas jako MAC HOUSE dla nas, jako braci udziałowców nie jest to jedyny biznes szukamy tutaj efektów synergii ponieważ zamierzamy nie tylko dokonać bieżących remontów ale chcielibyśmy dobudować salę gimnastyczną, chcielibyśmy z czasem wymienić też zasoby lokalowe na nowe, po prostu wybudować etapowo tak żeby móc zachować działalność przedszkola dlatego mówimy o synergii jeżeli robimy inwestycje realizujemy inwestycje nasze mieszkaniowe, które zresztą w Chojnicach również nie długo zaczynamy to chcemy tematem synergii skali osiągnąć typu (?) drugie przedsięwzięcie. Ponadto dodałbym może, że co orientuje się, że było jakimś ważnym istotnym czynnikiem chcielibyśmy zachować kuchnię na terenie przedszkola oczywiście wymieniając wyposażenie, tej kuchni, ponieważ jakby działania tej kuchni outsourcingowej myślimy tu o cateringu w szczególności, jeżeli chodzi o działania przedszkolne nie do końca się sprawdza. Ja zarządzałem w grupie kapitałowej Inter przez dwanaście lat różnymi podmiotami między innymi spółką, która zarządzała nieruchomościami i ogólnie outsourcing akurat w zakresie żywienia przedszkolnego mamy do czynienia ostatnio z tendencją insorsingu, a więc powrotu do bezpośredniego przygotowywania posiłków w przedszkolach. A więc dlatego uważamy, że to jest cenne a patrząc na skalę żywienia i ten wsad żywnościowy on tutaj nie daje jakiś istotnych efektywności finansowych żeby musieć korzystać z cateringu. To tak w skrócie.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękujemy, to wszystko, co chciałby (?) czy ktoś z szanownych przedstawicieli Komisji Konkursowej chciałby zadać pytanie?

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Tak rozpoczniemy od pan troszeczkę nam powiedział na temat integracji, poproszę może o kilka słów, czy kilka zdań jak pan praktycznie rozumie proces integracji czy coś o metodach narzędzia.

Mariusz Chamier Cieminski: Znaczący ja jestem menadżerem prezesem spółki i takowe mam doświadczenie, jeżeli chodzi o mowę o konkretnych metodach, jeżeli zapiszę to mogę państwu jutro w formie pisemnej odpowiedzieć ja jakby nie miałem informacji, że będziemy rozmawiali o stricte pedagogicznym przygotowaniu nie jest to problemem na jutro myślę, że na godzinę 11 mogę państwu odpowiedzieć. Ja tu występuję jako menedżer, który między innymi zarządzał spółką dziesięciotysięczną, bo taką zarządzałem ostatnio przez 6 lat w Warszawie 300 osobami, zawsze korzystałem z merytorycznych fachowców w zarządzaniu.

Zastępca Burmistrza Edward Pietrzyk: Rozumiem.

Marian Rogenbuk: Ja mam do pana pytanie takie, mianowicie analizując państwa ofertę MAC HOUSE, dochodzę do wniosku, że jest to jest przedsięwzięcie komercyjne tego wcale

nie ukrywamy to to jest jeden z elementów najistotniejsze żeby zachować integrację i tak dalej i tu w tym temacie nie będę dalej drażył, bo słyszeliśmy pana odpowiedź, natomiast ja odnoszę wrażenie, że to przedsięwzięcie ustawione jest tylko na maksymalizację zysku dla państwa, dlatego że tak, przez co najmniej, jeżeli dobrze pamiętam dziesięć miesięcy w roku to to średnio miesięcznie zysk ma wynosić prawie 35 tysięcy złotych, 34 500 chyba było tam trochę mniej w innych miesiącach, bodajże listopadzie i grudniu, ale pierwsze miesiące mówię to 34 500 tysięcy zł na wyposażenie tylko 1000 złotych, a wydaje się, że to jest kwota bardzo mała i tutaj no różne podmioty, które startują to to troszkę inaczej to widzą po za tym oddziały mówimy o przedszkolu integracyjnym w związku z tym no oddziały dopuszczanie do 30 osób w oddziale przedszkolnym to jest duża ilość dzieci i po za tym już tak na koniec pytanie przewiduje pan zamknięcie przedszkola nieczynne dwa miesiące w roku lipiec i sierpień no jest to bardzo długo czy chodzi o wyłączenie z eksploatacji, bo tak z tego materiału wynikało. Z kolei, jeżeli chodzi o wynik finansowy to tak jak by on nie uległ za zmniejszeniu w tych miesiącach letnich nie wiem z ką taki ?

Mariusz Chamier Cieminski: Nie uległ czy uległ

Marian Rogenbuk: Nie uległ

Mariusz Chamier Cieminski: To jak by pan otworzył moją ofertę zobaczył miesiąc 11 i 12, które odzwierciedlają lipiec i sierpień ma pan przed sobą

Marian Rogenbuk: Ja nie mam tych materiałów tylko ma pan za listopad 11 i pół tysiąca za grudzień siedem

Mariusz Chamier Cieminski: Nie nie to nie jest listopad jak by pan się wczytał

Marian Rogenbuk: Tak

Mariusz Chamier Cieminski: Błędne, że tak powiem wnioski pan wyciągnął, ponieważ jedenasty dwunasty miesiąc to są akurat miesiącami lipiec i sierpień, czyli jeżeli

Bogdan Kuffel: Aha w ten sposób rok szkolny rozumiem

Mariusz Chamier Cieminski: Wobec powyższego akurat jest no to odwrotne niż pan postawił tezę następuje ?

Marian Rogenbuk: Nie rok kalendarzowy a rok szkolny

Mariusz Chamier Cieminski: Tu jest jakby podane, bo jest tak jest u góry w pierwszym wierszu są miesiące rzymskie podane jeden do dwanaście a po niżej są podane miesiące i rok. Po części rozumiem, że odpowiedzieliśmy wspólnie że jest to uwzględnione, po drugie no myślę, że to błędne mniemanie, które pan jakby powziął, że jest nastawiony na zysk chciałem na początku tutaj w mojej wypowiedzi akcentowałem, że my stawiamy na oddziały integracyjne widząc ich bardzo dużą rolę dla społeczeństwa dla tych dzieci i tak dalej i jesteśmy gotowi jakby z innych przedsięwzięć, które realizujemy w ramach tej spółki zadowolić się zacieszyć ucieszyć i powiedzieć wystarczy. Stawiamy tutaj no tak jak powiedziałem może brzmi zbyt patetycznie zbyt dumnie żeby jednak coś zostawić dla

ludzkości. Jeżeli mówimy o nowej sali gimnastycznej, jeżeli mówimy o podmianie całej bazy lokalowej to to nie jest właśnie tak jak pan to określił nastawiony na zysk to jest budowanie pewnej idei w długim okresie, bo nawet podmioty, które kierują się tylko wynikiem zysków i strat, jeżeli potrafią spojrzeć rzeczywiście biznesowo, to to jest to patrzenie długoterminowo. To nie jest na zasadzie uzyskania efektów 3-5 lat. My musimy te środki i tą zdolność jakby finansowania inwestycji osiągnąć. Być może to są przecież, to jest pewnego rodzaju przymiarka, bo my nie znamy szczegółowo według dzisiejszych naszego rozeznania i rozeznania poziom wyposażenia jest bardzo atrakcyjny i ciekawy i wystarczający po to, żeby te środki zebrać, trzeba po prostu przyjąć, zbudować to. Ale mówię, też dzisiaj mówimy o trudnej sytuacji, bo, nie wiemy, w którym roku naprawdę ostatecznie wejdzie ustawa w życie o obowiązku szkolnym, czy to będzie faktycznie wrzesień 2014 roku, czy to będzie później. My zamierzamy, żeby efektywnie zarządzać tym, żeby móc zbudować tą nową bazę zamierzamy rozpocząć tą edukację przedszkolną wcześniej. Tutaj w materiałach opisowych wskazujemy, że nawet 2 lata 3 miesiące chcielibyśmy to zacząć w momencie, kiedy zwolnią nam się miejsca po dzieciach 6 latkach, którzy pójdą do szkoły, będziemy poszerzali tę ofertę intensywniej wśród dzieci młodszych. Po drugie coś, co może państwa, jako tutaj stricte z miasta Chojnice może mniej interesuje, zamierzamy intensywniej wystąpić do gmin wokół, bo te dzieci niepełnosprawne no nie mają się gdzie podziąć jak tutaj się orientujemy w otoczeniu i nawet ściągać je z gmin wokół. Wtedy jest finansowanie bezpośrednie w przypadku przedszkola niepublicznego, które jest bezpośrednio z danej gminy, ale chodzi o to stworzenie. Absolutnie nie jest to przedsięwzięcie postawione na zysk, ale na efektywne zarządzanie i rozwój zarówno ten edukacji, pedagogiczny, rozwój kadry, bo to też. To, że dziś mamy bardzo dobrą kadrę, to kadra też dojrzeje, kadra tą się wymienia. Trzeba postawić na szkolenia i po prostu permanentne doksztalcanie. Ale kadra jak ma ograniczone lub bardzo wąskie możliwości lokalowe też, że tak powiem nie zrobi wszystkiego. Jeżeli będzie dobra kadra i zasoby lokalowe, to mamy punkt wyjścia poprawny i do tego dążymy.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Czy ktoś z państwa? Bardzo proszę.

Maciej Werra: Zadam pytanie, bo każdemu je zadaje. Jakie wynagrodzenie proponuje pan kadrze, nauczycielom i pracownikom obsługi.

Mariusz Chamier Cieminski: To jest szczegółowe pytanie, wynagrodzenia są zróżnicowane, na pewno tak jak przedstawiliśmy w programie. Jeżeli chodzi o liczbę godzin, którą dyktujemy poszczególnym pracownikom, jeżeli chodzi o kadrę pedagogiczną, jest to około 32,5 godziny, jeżeli tutaj dobrze pamięta nie chcę przekłamać, ale w większości. Kadra, która równocześnie ma zarządzać tym przedsięwzięciem przedszkolem niepublicznym ma mieć ograniczony zakres tam jest chyba w jednym przypadku 10 i w drugim 15 godzin dydaktycznych. Jeżeli chodzi o wynagrodzenie mam przygotowane, z czego brała się kwota tych 64 tysięcy, które tutaj wskazujemy, jako poziom wynagrodzeń bez narzutów o zmianie bez ZUS-u, bez funduszu świadczeń socjalnych to są stricte suma wynagrodzenie pracowników, którzy mają być zatrudnieni w tym przedszkolu. Oczywiście tu jest uwzględniony, ale nie w pełnych wymiarach specjaliści, którzy będą specjalistami dochodzącymi, którzy są tam wykazani w 6-5 godzinach tygodniowo. Trudno mi powiedzieć,

jaka to dokładnie kwota, ale są kwoty i 2400 brutto i 2600 brutto i 4 tys. brutto, nawet 5 tys. brutto jest, takie są przewidziane w naszym tutaj budżecie o takich kwotach mówimy.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Dziękuję bardzo proszę pani Szreder.

Wioletta Szreder: Ja się chciałam zapytać o dotację, bo na pewno pan się orientuje, że na jedno dziecko przysługuje dotacja na dziecko pełnosprawne 379 zł, na niepełnosprawne 1200 i z dotacji trzeba się rozliczyć na początku roku. Czy pan się orientuje, do kiedy tą dotacją trzeba rozliczyć.

Mariusz Chamier Cieminski: Wiem, że trzeba rozliczyć w okresie rocznym, natomiast, na którą dokładnie datę nie mam w tej chwili wiedzy osobiście.

Wioletta Szreder: Dobrze, a na co ją można wydać?

Mariusz Chamier Cieminski: Proszę, tak jak powiedziałem z wykształcenia jestem ekonomistą po handlu zagranicznym dowodziłem podmiotem, który zatrudniał 10 tysięcy ludzi z koncesjami itd. Dowodziłem różnymi zespołami dotychczas, natomiast o takie szczegóły dopytam mojego fachowca, który będzie dyrektorem przedszkola.

Wioletta Szreder: Aha dobrze rozumiemy wszystko.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Czy ktoś jeszcze? Bardzo proszę pani Ludomiła Paczkowska.

Ludomiła Paczkowska: Ja chciałam się zapytać jak strukturalnie widzi pan to przedszkole, jaka jest wizja tego przedszkola dobrze? Chciałabym też usłyszeć, żeby pan opowiedział troszeczkę o dyrektorze i o kadrze dobrze?

Mariusz Chamier Cieminski: To wynika jakby z całej tej naszej idei, która zmierzamy realizować. Chcieliśmy, żeby to przedszkole było bezwzględnie dużym przedszkolem, ponieważ efektywniej zarządza się takim przedszkolem. Bezwzględnie zamierzamy zachować 10 oddziałów w tym okresie do momentu nie zmienimy zasobów lokalowych. Mamy świadomość, że dzisiaj te dwa oddziały są de facto realizowane w sali gimnastycznej, która jest podzielona. Dzisiaj jest to pewnego rodzaju, przepraszam za kolokwializm, ale pękaniem w szwach, bo to przedszkole dzisiaj no wypełnione po brzegi, ale bezwzględnie chcemy zachować tą ilość oddziałów. Bezwzględnie chcielibyśmy poszerzyć ilość oddziałów dla dzieci niepełnosprawnych. Taka tutaj byłaby tendencja. To, co pan tutaj wcześniej sygnalizował 30, z tego, co pamiętam w statucie mam chyba o 25 osobach w wyjątkowych przypadkach 30, przy osobach niepełno przy dzieciach niepełnosprawnych mam chyba 15-20 jeżeli dobrze pamiętam, ale to, żeby ten mit 3, bo tutaj.. Myślę, że uczciwie trzeba by powiedzieć, co i jak. A więc tak, ilość oddziałów bezwzględnie zachowana. Ten akcent na niepełnosprawność chcemy kłaść. Chcemy w tych oddziałach, no to wszystko nam się ułoży kwestia z tym obowiązkiem szkolnym i jak to tutaj postąpi. Ile to będzie oddziałów tam gdzie jest ze względu na te 5 godzin i będą one ze względu na tę (?) przychodziły dzieci małe. Ogólnie efekt tutaj zarówno wykorzystania kadry pedagogicznej dobrej, zarówno ekonomicznie typu nakładów ponoszonych, to jest dużo przedszkole. Z obawą patrzymy, bo

nie mamy takich danych jak przyrost naturalny u nas tutaj w Chojnicach, bo jest to jedna niewiadoma, druga to jest ten obowiązek szkolny. Nie mniej tendencja jest taka, że nawet, jeżeli naturalnie z przyczyn myślę typu wcześniejszej szkoły itd. były przesłanki do kurczenia tego przedszkola, to będziemy starali się jednak poprzez to obniżenie np. wieku zachować tą liczebność. Bo to wtedy nam pozwoli uzyskać te środki na sfinansowanie inwestycji. Jeżeli chodzi o kadre, wystąpiliśmy po prostu z propozycją zatrudnienia jak najszerzego grona kadry obecnej, która istnieje, jest zatrudniona w przedszkolu. Oczywiście zależy jak potoczą się losy państwa uchwały itd. no i o ile to będzie możliwe, no ale z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że jeżeli państwo nie zamkną tego przedszkola to nie będzie w ogóle tematu tak jakby w Chojnicach tak. No, bo gdyby tak miało stonąć. Dlatego uważamy, że taka gra w dużej mierze według naszego dzisiejszego rozpoznania ta jest bardzo dobrą kadrą. Tam są możliwości oceny wejścia jakby głębiej w momencie, kiedy już będzie wybrane oferty do realizacji tego przedsięwzięcia, ale na chwilę obecną chcielibyśmy po pierwsze z punktu widzenia takiego ludzkiego oceny wysokiej doświadczeń tą kadrę zachować, po drugie są to pracownicy mieszkający w większości w Chojnicach to jest ważne, a nie ściągać nie wiem z powiatu wokół żeby dojeżdżali. Kadra miejska tutaj lokalna jest bardziej elastyczna, jest bardziej zaangażowana, bo ma większe zobowiązania względem sąsiadów, względem wnuków itd.

Ludomiła Paczkowska: Jeszcze chciałabym się uprzednio zapytać, ponieważ poprzedni konkurent pana mówił o takich nowych ofertach, o czymś czym by chcieli do siebie rodziców chojniczan przyciągnąć, a ponieważ pan to robi wspaniale, myślę, że ma pan ukryty jakiś, czym by pan chciał przyciągnąć do tego przedszkola.

Mariusz Chamier Cieminski: Takimi walorami, które miałyby ściągnąć rodziców, którzy zaufaliby nam, no mówię oczywiście w trybie warunkowym, ale no to jest na pewno stworzenie jakby klubu rodziców z wymianą doświadczeń. To jest bardzo istotnie i tutaj chcielibyśmy no w to zainwestować. Chcielibyśmy, że to nie tylko rodzice się wymieniają, ale żeby czy to nasze grono pedagogiczne, czy wręcz zapraszane, bo te nowatorskie metody często wchodzi, mają już konkretne doświadczenie, konkretne zaimplementowane w krajach innych. Chcielibyśmy ściągać takich prelegentów, żeby tych naszych rodziców do tego przygotować. Musimy mieć dobrą komunikację, żeby po prostu te efekty osiągnąć nie może to być zespół pedagogiczny przedszkola – zespół rodziców. Wiadomo, że rodzice są najważniejsi – opiekunowie, ale to współdziałanie musi być konieczne. Jeżeli to będzie jeszcze poparte właśnie tą stroną szkoleniową, edukacyjną, uważamy, że jest to kierunek.

Ludomiła Paczkowska: Dziękuję.

Mariusz Chamier Cieminski: A jeszcze mogę dodać, jeżeli mówimy jeszcze o naszym celu, jakim jest około 10 przedszkoli, to jakby ściągnięcie takiego prelegenta do większej grupy przedszkoli też powinno być efektywniejsze.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Proszę pan Wirkus.

Grzegorz Wirkus: Ja chciałem pana zapytać ilu godzinny tydzień pracy dla kadry nauczycielskiej pan przewiduje na ten moment.

Mac: 32,5 godziny dla kadry pedagogicznej, dla kadry zarządzającej tam jest chyba 10 i 15 godzin łącznie wychodzi około 512 godzin tygodniowo z tego co wiem. Biorąc 10 oddziałów, a nie wszystkie pracują w 10 godzinnym trybie, to powoduje, że (?)

Grzegorz Wirkus: Ja rozumiem, że na dzień dzisiejszy ilości nauczycieli, jakich będziecie państwo chcieli zatrudnić nie może pan określić.

Mariusz Chamier Cieminski: Tu jest podane. Tu jest orientacyjne podane jest to około 17 nauczycieli, z czego stricte 15 nauczycieli i 2 kadry zarządzającej, która ma godziny dydaktyczne, czyli w osobach 17, w etatach mniej niż 16 stricte nauczycielskie. Tak to są osoby wspomagające. To jest jak mogę w biznesplanie w punkcie 3 podane.

Grzegorz Wirkus: Gdyby pan mógł jeszcze uzupełnić w takim razie nauczyciele wspomagający z jakim wykształceniem przewidujecie państwo zatrudnić?

Mariusz Chamier Cieminski: Już pozwoli pan, że spokojnie. Licencjat, wyższe magisterskie w przygotowaniu pedagogicznym, studia kierunkowe, dodatkowe kwalifikacje do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi.

Grzegorz Wirkus: Dziękuję.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby o cokolwiek? To ja zadam panu pytanie. Czy oświadcza pan, że w momencie, kiedy przejdzie pan do rundy czwartej, jest to etapu czwartego, to znaczy, że wygra pan konkurs, zakupi obiekt Przedszkola Samorządowego nr 9 położonego przy ulicy Młodzieżowej nr 5 w Chojnicach.

Mariusz Chamier Cieminski: Odpowiedź nie jest taka prosta. Bezwzględnie chcę go zakupić, natomiast nie znam zasad za ile.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: To znaczy

Marian Rogenbuk: Bezwzględnie chcę go zakupić.

Bogdan Kuffel: A to nam wystarczy, to jest deklaracja oczywiście deklaracja i nam starczy.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: To znaczy teraz kwestia za ile to też (?)

Mariusz Chamier Cieminski: Dlatego intencja bezwzględnie jest, bo jeżeli mamy mówić o nieruchomości jako budynku związanym z gruntem musimy bezwzględnie budować na swoim, bo nie będziemy budowali na kogoś. Więc jeżeli mamy to robić, to na pewno zamierzam kupić.

Zastępca Burmistrza Jan Zieliński: Mi chodzi o oświadczenie (?) że chce pan kupić. To wszystko, bardzo dziękujemy.

Protokolowała: Irmina Łysakowska